



Grecja - kolonią USA

Gauleiter Trumana ma rządzić samowładnie okupowanym krajem. — Zbrodnie faszystów ateńskich hańbą cywilizowanej ludzkości

RZYM (PAP). Powołując się na dobrze poinformowane źródła, rozgłosiła Wolnej Grecji donosi, iż szef misji amerykańskiej w Grecji Griswold, przebywający obecnie w USA, nie powróci już do Grecji. Na miejsce Griswolda mianowany będzie inny przedstawiciel amerykański, który pełnić będzie funkcje wysokiego komisarza. Władze w Grecji mają od teraz podlegać bezpośrednio Departamentowi Stanu.

W ten sposób — podkreśla rozgłoszona Wolnej Grecji — okupowane tereny Grecji stają się po prostu kolonią amerykańską.

MOSKWA (PAP.). Jak donosi agencja Tass z Aten, na podstawie wyroku sądu wojkowego w Salonikach rozstrzelano jeszcze 2-ech patriotów greckich — Dettieriosa i Kuraridisa.

MOSKWA (PAP.). Agencja Tass donosi z Aten, że faszystowski rząd ateński pozbawił obywatelstwa greckiego Zachariadisa i innych działaczy kierowniczych partii komunistycznej Grecji, wchodzących w skład tymczasowego rządu gen. Markosa. Pozbawiono również obywatelstwa greckiego oficerów-lotników, którzy przeszli na stronę armii demokratycznej, przebywających zagranicą w postaci dziennikarzy greckich oraz 8 tys. Słowian macedońskich.

RZYM PAP. — Radio Wolnej Grecji donosi, że szef amerykańskiej misji w Grecji mr. Griswold, przed swym wyjazdem do Stanów Zjednoczonych, udał się w towarzystwie Sofoclesa Venizelosa, wiceprzewodniczącego partii liberalnej Sophulisa, na Dodekanes.

Radio Wolnej Grecji uważa, że wizyta ta ma związek z amerykańskimi planami strate-

gicznymi zmierzającymi do stworzenia na tej wyspie amerykańskiej bazy militarnej.

MOSKWA PAP. — Komitet Wykonawczy Radzieckiego Czerwonego Krzyża wystosował do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża następujące pismo:

„Świat cały zaniepokojony jest i oburzony krwawym terrorem rządu ateńskiego. Wszyst-

kie organizacje postępowe świata zgłaszają protesty przeciwko represjom i egzekucjom, dokonywanym przez faszystów w Grecji.

Radziecki Czerwony Krzyż uważa, iż zabójstwa zakładników i okrutne represje wobec patriotów greckich, dokonywane przez rząd ateński są przestępstwami hańbiącymi ludzkość. Radziecki Czerwony Krzyż prosi Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża o

zastosowanie energicznych środków przeciwko okrucieństwu, popełnianym przez rząd ateński oraz o udzielenie natychmiastowej bezinteresownej pomocy ofiarom greckim w duchu układu genewskiego.

MOSKWA PAP. — Jak donosi agencja Tass prokurator wojskowy w Atenach zarządził aresztowanie i wysłanie do Salonik żony przywódcy partii socjalistycznej prof. Svolosa — Marii Svolosa.

Z rozporządzenia prokuratora wysłano również do Salonik b. prezesa organizacji „naroda wa pomoc wzajemna”. Organizacja ta udzielała pomocy materialnej ofiarom faszyzmu, głodującym dzieciom i więźniom politycznym.

Dymitrow przybywa do Polski na czele bułgarskiej delegacji rządowej

WARSZAWA, PAP. — W związku z oczekiwanym przyjazdem do Warszawy bułgarskiej delegacji rządowej, odbyła się w dniu 22 bm. w poselstwie bułgarskim konferencja prasowa.

„Jakkolwiek oba nasze kraje — Bułgaria i Polska — leżą daleko od siebie, to jednak serca ich są sobie bliskie, los narodów słowiańskich jest bowiem wspólny” — oświadczył minister p. Tagaroff.

Kiedy mowa o Bułgarii — powiedział dalej p. Tagaroff — to nie sposób nie wspomnieć o jej najlepszym synu — obecnym premierze — Dymitrowie, którego działalność znana jest dobrze wszystkim narodom sło-

wiańskim, miłującym pokój. Całe życie tego człowieka, jest nieprzerwaną walką o demokrację i postęp. Dymitrow kroczył zawsze w pierwszym szeregu bojowników pokoju i tak jak przed laty, kiedy to jako jeden z pierwszych ostrzegł świat przed niebezpieczeństwem hitleryzmu, tak i dziś mobilizuje siły demokratyczne w obronie wolności i niezawisłości swego kraju.

Minister Tagaroff dodał, że już wkrótce społeczeństwo polskie będzie miało sposobność zapoznania się z tym przywódcą narodu bułgarskiego, którego wizyta na czele bułgarskiej delegacji rządowej, oczekiwana jest w najbliższych dniach w Warszawie.



Pani Dora Gabe — attache kulturalny poselstwa Bułgarii w Warszawie uzupełniając sylwetkę premiera Dymitrowa, zwróciła uwagę na rozkwit życia kulturalnego pod jego rządami i śmiało rozwiązanie problemów bułgarskiej rzeczywistości. Pani Gabe przedstawiła zwłaszcza drogę równouprawnienia kobiety bułgarskiej, a także poinformowała o życiu młodzieży — tej chlubie narodu bułgarskiego.

Jerozolima obleżona przez Arabów Starożytne miasto w ogniu bomb i pocisków

LONDYN (PAP) — Jak donosi z Jerozolimy agencja Reutersa oddziały legionu arabskiego i nieregularne wojska arabskie odcięły w sobotę Jerozolimę od reszty Palestyny. Komunikat legionu arabskiego stwierdza, że opór wojsk żydowskich w starej dzielnicy Jerozolimy słabnie coraz bardziej. Dzielnica ta znajduje się pod silnym ogniem artyleryjskim.

Rzecznik Haganah w Tel Avivie oświadczył, że sytuacja Żydów w starej dzielnicy Jerozolimy jest poważna. Całe miasto znajduje się pod ostrzałem artylerii arabskiej.

LONDYN (PAP). — Według doniesień agencji Reutersa, walki w Jerozolimie przybierają z każdą godziną na gwałtowności. Największe natarzenie działań bojowych przypada na starą część miasta, gdzie obrońcy żydewscy stawiają bohaterki opór, odrzucając wezwania do poddania się. Walki przeniosły się i w okolice historycznych katakumb, gdzie dochodziło wielokrotnie do starć wręcz.

Sytuacja w Jerozolimie jest w dalszym ciągu niesłychanie zagmatwana ponieważ powstało kilka hermetycznych pierścieni złożonych naprzemiennie z Żydów i Arabów. Najmniejszy pierścień stanowi grupa wojowników żydowskich, znajdująca się w starym mieście. Wokół operują nieregularne oddziały arabskie, które utworzyły drugi pierścień, odcinając całkowicie starą część miasta.

Trzeci pierścień stanowi 100-tysięczna ludność żydowska zamieszkująca nową Jerozolimę, która jest z kolei izolowana od reszty kraju przez ostatni pierścień. Pierścień ten tworzą regularne oddziały legionu arabskiego, poza którymi umieszczono działa polowe ostrzeliwujące bezustannie zarówno samo miasto jak i drogę prowadzącą do Tel Avivu. Żydzi podejmują raz po raz wysiłki celem przyjęcia z pomocą z zewnątrz obleżonym

obrońcom Jerozolimy. Wojska Haganah przeprowadziły m. in. koncentryczny atak na miasto Ramleh leżące pomiędzy Tel Avivem a Jerozolimą.

LONDYN, PAP. — Jak donosi z Kairu agencja Reutersa samoloty egipskie zbombardowały fabrykę stali w okolicy Tel Avivu. Zostały również zrzucone bomby na fabrykę tlenu w Jaffie. Nastąpiły eksplozje i pożary. Samoloty egipskie zaatakowały poza tym lotnisko Er Ramle, gdzie zniszczono 15 samochodów ciężarowych naładowanych amunicją. Rzecznik Haganah oświadczył w piątek wieczorem, że na wybrzeżu Egipcjanie nie posunęli się nigdzie poza miejscowość Deir Suneid, położoną o 8 km na północ od Gazy. Egipskie siły zbrojne daremnie usiłowały zająć kilka niewielkich osiedli na pustyni. Najgwał-

towniejszy był atak na Yad Mordechaj, osiedle położone w pobliżu Deir Suneid. Wojska egipskie atakowały Yad Mordechaj przy użyciu czołgów, artylerii i lotnictwa.

Przed referendum w Niemczech w sprawie utworzenia zjednoczonej republiki niemieckiej

BERLIN, PAP. — W niedzielę, dnia 23 maja rozpoczyna się ogólnoniemieckie referendum ludowe, które trwać będzie do dnia 13 czerwca. Celem referendum jest przedstawienie władzom okupacyjnym wyrażonego na piśmie i podpisanego przez obywateli niemieckich żądania utworzenia zjednoczonej republiki niemieckiej, względnie rozpisania w tym

celu ogólnoniemieckiego plebiscytu. Władze amerykańskie w Berlinie zabroniły przeprowadzenia referendum na terenie swojego sektora. Brytyjskie władze wojskowe zezwoliły na odbycie referendum w swym sektorze Berlina, ale zabroniły referendum na terenie swojej strefy.

Międzynarodowe koła polityczne w Berlinie uważają, że zarządzenie władz amerykańskich jest sprzeczne z układem poczdamskim, który zagwarantował Niemcom pewne swobody demokratyczne, do jakich należy możliwość wypowiedzenia swojej opinii również i w sprawie politycznego ukształtowania Niemiec.

W Poczdamie, przy udziale ponad 30 tys. osób odbyło się wielkie zebranie polityczne z okazji referendum. Przemawiali przewodniczący Niemieckiej Rady Ludowej, Wilhelm Pieck, Otto Nuschke i profesor Kastner. W przemówieniach podkreślano konieczność Zjednoczenia Niemiec, gdyż tylko w ten sposób można będzie utrwalić pokój w Europie.

Przeciw zbrodniom faszystowskim w Grecji protestują uczestnicy narały aktywu gospodarczego PPR i PPS w Łodzi

Zgromadzeni na zebraniu aktywu gospodarczego w Łodzi dnia 22. V. z najwyższym oburzeniem protestują przeciwko niesłychanej fali krwawego terroru, który rozpełzał reżym monarcho-faszystowski i stojący za nim interwencyjniści zagraniczni przeciw patriotom greckim.

Zebrani stwierdzają, że faszyci greccy mordują masowo więźniów bojowników o wolność i demokrację Grecji. Dawni kolarboracyjni hitlerowscy, a obecnie protegowani amerykańscy, prowadzą nadal dzieło hitlerowskiego barbarzyństwa. Odpowiedzialność za te haniebne zbrodnie spada w pierwszym rzędzie na interwencyjnych zagranicznych, depczących brutalnie niepodległość bohaterstwa narodu greckiego. Zebrani domagają się zaprzestania krwawych zbrodni reakcji greckiej, kierowanej przez imperialistów anglo-amerykańskich.

usiłując utopić w potokach krwi dążenia niepodległościowe i demokratyczne narodu greckiego.

Zebrani solidaryzują się z uchwałami Międzynarodowego Kongresu Pomocy Demokratycznej Grecji, oraz stanowczo domagają się natychmiastowego zwolnienia uwięzionych patriotów greckich.

Już w najbliższych dniach!!

? Tajemnica i krew ?

Wszystkie siły dla walki o wyzwolenie Grecji

Rozkaz dzienny gen. Markosa

W rozkazie dziennym, skierowanym przez generała Markosa do żołnierzy Armii Demokratycznej, zawarte są między innymi następujące słowa:

Armia Demokratyczna zwycięsko stawia czoło wściekłym zakusom imperialistów amerykańskich i ich monarcho-faszystowskich agentów, dążących do zniszczenia naszego pięknego kraju, do zakucia go w kajdany, do uczynienia zeń kolonią i bazy militarnej dla przyszłej wojny. Armia Demokratyczna walczy zwycięsko w obronie niepodległości narodowej, dąży do uchronienia narodu przed klęską, nędzą i ruiną, które są posiewem imperialistów, do stworzenia Grecji ludowej i demokratycznej. Grecji szczęśliwej i radosnej.

Niechaj więc nasi żołnierze Armii Demokratycznej wypełniają gorliwie swe zadania, niech dzielnie walczą i robią najlepszy użytek z broni i ziemi, które mają w posiadaniu, niech zadają coraz silniejsze ciosy wrogowi. Niech nasi powstańcy atakują wroga w jego siedzibie, niech wysadzają w powietrze wszystko co należy do wroga. Niech z jeszcze większą zaciętością biją wroga na jego placówkach, w miastach, które zajmuje. Niech nasza artyleria niszczy ich armaty i zdobywa amunicję. Niechaj nasi młodzi żołnierze, walczący w formacjach Młodzieży Demokratycznej walczą tak dzielnie, aby zasłużyć na miano elity naszej armii.

Nasi żołnierze Armii Demokratycznej i ich przyjaciele w miastach, bez wahania poko-

nując największe trudności, przyłączają się do nas tysiącami. Niech atakują wroga dniami i nocą, niech go niszczą, tak, jak na to zasługują bandyci monarcho-faszystowscy.

Niech gnębą wroga wszędzie, gdzie on się znajduje. Niech nasi dowódcy doskonalą jeszcze bardziej rewolucyjną sztukę woj-

jenną, niech oficerowie nasi wykazują coraz więcej inicjatywy i zapału w walce, niech stają się prawdziwymi mistrzami w sztuce manewrowania, niech nauczą się pokonywać wszystkie trudności i prowadzić swe jednostki od zwycięstwa do zwycięstwa.

Należy kontynuować walkę z jeszcze większym niż dotychczas zapałem, by jak najszybciej zniszczyć monarcho-faszystów, by jak najszybciej nastąpiło wyzwolenie Grecji.

Plan gospodarczy - potężną bronią walczącej o dobrobyt klasy robotniczej

Obrady aktywu gospodarczego PPR i PPS w Łodzi

W dniu wczorajszym w sali CRDK odbyła się Wojewódzka Narada aktywu gospodarczego PPR i PPS. W naradzie wzięli udział członkowie obydwu partii robotniczych, zajmujący kierownicze stanowiska w przemyśle, handlu i spółdzielczości.

Skromnie udekorowaną salę zdołali olbrzymi napis „Jedność klasy robotniczej dźwignią dobrobytu mas”.

Zebrań zagaił tow. Frankiewicz, proponując na przewodniczącego tow. Zebrowskiego, który z kolei wysunął wniosek powołania do prezydium tow. ministra Jędrzychowskiego tow. ministra Jastrzębskiego, tow. tow. Logę-Sowińskiego, Duniaka, Minora, Siwckiego, Burskiego, Kellera, Kakietka, Frankiewicza, Grzesiaka i Nowickiego. Wniosek został przyjęty jednogłośnie. Zasiadli również w prezydium znani w Łodzi przodowni-

cy pracy: tow. Pyziakowa i tow. Beldowski.

Jako pierwszy zabrał głos tow. min. Jędrzychowski, który na wstępie podkreślił różnicę, pomiędzy „planowaniem” burżuazyjnym a planowaniem w ustroju demokracji ludowej. Pomiedzy jednym i drugim nie ma nic wspólnego. Następnie omówił referent błędne teorie ekonomiczne, pokutujące do niedawna w Centralnym Urzędzie Planowania, po czym przeszedł do głównych zagadnień planowania w Polsce Ludowej. Mówca poruszył kolejno zadania, stojące przed naszym przemysłem, handlem i rolnictwem w przekroju ogólnopolskim i w przekroju każdego z sektorów gospodarczych. Silne wrażenie wywarła na słuchaczach nakreślona przez mówcę plastycznie wiążąca planu technicznego, który w wyniku dłuższych wysiłków całej kla-

Zjednoczenie partii robotniczych w Czechosłowacji

PRAGA RAP. — Wczoraj odbyło się zebranie wspólnego komitetu partii komunistycznej i socjalistycznej w sprawie przygotowania zjednoczenia partii. Na posiedzeniu tym przewodniczący czechosłowackiej partii socjalistycznej Zdenek Fierlinger wygłosił przemówienie, w którym oświetlił sytuację polityczną i podkreślił spadek wpływów partii socjalistycznych w krajach zachodnio-europejskich. W dalszym ciągu Fierlinger przedstawił zasady zjednoczenia partii marksistowskich oraz zakreślił podstawy, na których ma być zbudowana przyszła partia.

Konfiskata majątku Franka

MONACHIUM PAP. — Tutejszy sąd denazyfikacyjny zarządził konfiskatę majątku należącego do powieszzonego w ubiegłym roku b. gubernatora hitlerowskiego na ziemiach polskich — Franka. Ze skonfiskowanego majątku wdowa po Franku i każde z jego 4 dzieci mają otrzymać po 5 tysięcy marek.

Wyrok w procesie członków SN

Tadeusz Maciński skazany został na karę śmierci - pozostali na długoletnie więzienie

WARSZAWA. PAP. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie przeciwko członkom nielegalnego Stronnictwa Narodowego.

Oskarżony Tadeusz Maciński, skazany został na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i przepadek mienia. Maciński uznany został winnym tego, że pełniąc w czasie okupacji funkcję prezesa stołecznego okręgu SN przeciwstawiał się akcji oporu, prowadzonej przez polskie podziemne siły zbrojne przeciwko okupantowi niemieckiemu oraz, że nawoływał członków organizacji wojskowych podległych SN do zwalczania partyzanckich oddziałów Armii Ludowej i Armii Czerwonej.

Po wyzwoleniu Maciński prowadził działalność antypaństwową w ramach Stronnictwa Narodowego. Brał on udział w uchwalaniu budżetów zatwierdzających wydatki na podległe stronnictwu nielegalne organizacje wojskowe NZW, NOW i PAS. Organizacje te, jako podbudówki SN, miały za zadanie prowadzić wywiad polityczny, społeczny, wojskowy i gospodarczy, prócz tego zaś dokonywały zamachów na członków organizacji politycznych i innych

działaczy demokratycznych oraz na członków Wojska Polskiego i Urzędów Bezpieczeństwa. SN w porozumieniu z innymi organizacjami nielegalnymi zrzeszonymi w t. zw. Komitecie porozumiewawczym organizacji podziemnych dążyło do obalenia przemocą demokratycznego ustroju Polski i do przejęcia władzy w swe ręce. Cel ten miał być zrealizowany przy pomocy utrzymany przez SN organizacji wojskowych. Liczono także na interwencję zbrojną obcych mocarstw.

Oskarżony Leon Dziubecki skazany został na karę dożywotniego więzienia.

Oskarżony Bronisław Elert, na karę 10-ciu lat więzienia.

Na karę 10-ciu lat więzienia skazany został również oskarżony Ludwik Chaberski.

Oskarżony Marian Podymniak skazany został na karę dożywotniego więzienia.

Ostatni z oskarżonych Lech Hajdukiewicz, członek prezydium zarządu głównego SN i główny skarbnik SN, skazany został na 15 lat więzienia.

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

zawiadamia swych odbiorców i zainteresowanych, że w dniu 25.V br.

otwiera HURTOWNIĘ Warzywniczo - Owocarską

przy Placu Niepodległości (Plac Leonarda) we własnej hali.

3289K Sprzedaż odbywać się będzie codziennie od godz. 4 rano do godz. 12 w poł.



— Tobie grozi niebezpieczeństwo, Giuldżan, ale nie bój się. Jestem znakiem mitym medrcem, astrologiem i lekarzem Hussein Husslija i uratuję cię.

— On uratuje! — wtórował zachwyceni emir — bezwzględnie uratuje cię.

— Czy słyszysz o czym mówi władca — zakończył Chodża Nasredin. — Musisz mi wierzyć, a ja uratuję cię od niebezpieczeństwa. Zbliża się dzień twojej radości. Władca nie może wejść do ciebie, gdyż uprzedziłem go, że gwiazdy zabraniają mu dotknąć zasłony kobiety. Ale gwiazdy już zmieniają swój układ, czy rozumiesz mnie Giuldżan? Wkrótce staną w pomyślnym układzie i ty obejmiesz swego ukochanego. Dzień w którym przyślę ci lekarstwo, będzie poprzedzać dzień twojej radości. Czy rozumiesz mnie Giuldżan? Gdy otrzymasz lekarstwo musisz być go tował

— Dziękuję, dziękuję ci Hussein Husslija! — odpowiedziała śmiejąc się i pła-

cząc. — Dziękuję ci, niezrównany i mądry lekarzu wszelkich chorób. Mój ukochany jest obok i ja czuję jak nasze serca biją równocześnie!...

Emir i Chodża Nasredin wyszli.

Przy furtce dogonił ich główny eunuch.

— O, władco! — zawołał eunuch padając na kolana. — Złoste takiego wspaniałego lekarza jeszcze nie widział świat. Trzy dni dziewczyna leżała bez ruchu, a teraz nagle wstała, śmieje się i tańczy, a nawet uderzyła mnie w twarz, gdy zbliżyłem się do niej!

— Poznaje — pomyślał Chodża Nasredin. — Ona miała zawsze szybką rękę, moja Giuldżan!

Podczas porannego posiłku emir obdzielił szczerze wszystkich swoich dworzan. Chodży Nasredinowi podarował dwie sakiewki — dużą napełnioną srebrem i mniejszą — napełnioną złotem.

— Jednakowoż jak wielką namietność potrafiłszy w niej obudzić! — mówił uśmiechając się. — Przyznaj się, Hussein Husslija, że nie często wypadło ci widzieć podobną namietność? A jak drżał jej głos, gdy śmiała się i płakała!... Coś lepszego chyba jeszcze zobaczysz, gdy zajmiesz miejsce głównego eunucha.

Wzdłuż rzędów pochylonych dworaków przebiegł szept... Złośliwy uśmiech ukazał się na twarzy Bachtiera. Dopiero teraz Chodża Nasredin zrozumiał, kto podpowiadał emirowi myśl naznaczenia go głównym eunuchem.

— Dziewczyna już wyzdrowiała — kontynuował emir — i nie ma teraz żadnych przeszkód ku temu, by mianować cię głównym eunuchem. Możesz oddalić się razem z lekarzem. Hej ty! — zawołał do lekarza. — Przynies twoje noże! Bachtiar, przynieś mi rozkaz!

Chodża Nasredin zakrzywił się herbata i zaczął kastać. Bachtiar z gotowym rozkazem w rękach wystąpił naprzód, drżąc w poczuciu mściwej rozkoszy. Emirowi podali pióro; podpisał się i zwrócił rozkaz Bachtiarowi, który w pośpiechu przyłożył rzeźbioną pieczęć z brązu.

— Wszystko to stało się w jednej chwili.

— Zdaje się, że postradałeś mowę od tak wielkiego szczęścia o szanow-

ny medrcu Hussein Husslija! — z triumfującym uśmiechem powiedział Bachtiar. — Ale obyczaj dworski wymaga, abyś podziękował emirowi.

Chodża Nasredin schylił przed emirem kolana.

— Wreszcie spełniło się moje marzenie! — powiedział. — Szkoda tylko, że nastąpi zwłoka, gdyż muszę jeszcze sporządzić lekarstwo dla nałożnicy emira, ażeby wyleczyć ją całkowicie, gdyż choroba znów może powrócić do jej ciała.

— Czy sporządzenie lekarstwa zajmie ci tak wiele czasu? — zapytał z niepokojem Bachtiar. — Wszak lekarstwo można sporządzić przez pół godziny.

— Oczywiście — potwierdził emir. — Pół godziny to jest zupełnie wystarczające.

— O, władco, wszystko zależy od gwiazd Sad-ad-Zabich — odpowiedział Chodża Nasredin, ratując się ostatnim najsilniejszym argumentem. — W zależności od układu gwiazd będzie trwało od dwóch do pięciu dni.

— Pięć dni! — krzyknął Bachtiar. — O szanowny Hussein Husslija, nigdy jeszcze nie słyszałem, ażeby na przygotowanie lekarstwa trzeba było pięciu dni!

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI



Echa Świąta Ludowego

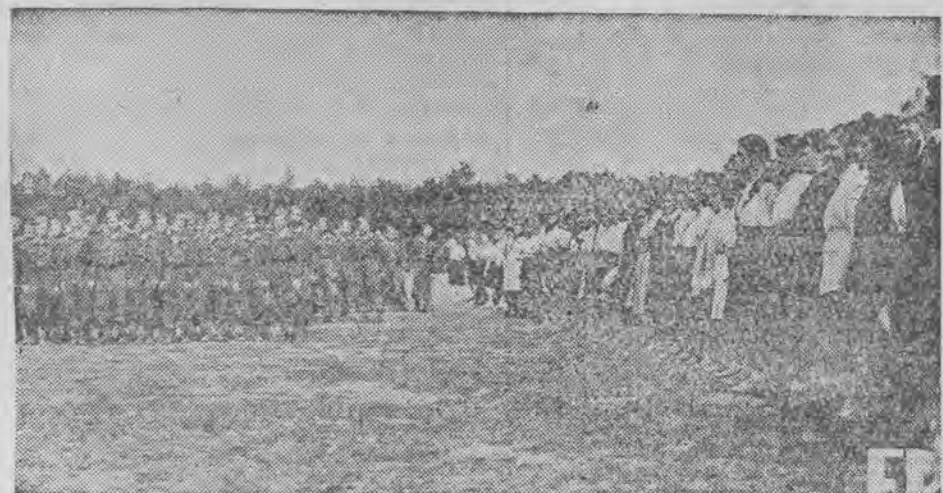
Tegoroczne Święto Ludowe stało się największą w dziejach wsi polskiej manifestacją wielomilionowych rzesz chłopskich. We wszystkich wsiach, miastach powiatowych i kilku wojewódzkich, manifestowano masowo i żywiołowo na rzecz pokoju, przyjaźni z narodami słowiańskimi, jedności chłopów, sojuszu chłopsko-robotniczego i na rzecz podniesienia wydajności z 1 ha. ziemi. Te hasła, obok wielu innych, wypisanych na transparentach, niesiono na czele pochodów. Najokazalej wypadły obchody centralne Święta Ludowego w Warszawie, Bochni, Kielcach, Zamościu, Białogardzie, Rzeszowie i Legnicy. (na zdjęciach — fragmenty wspaniałego pochodu w Warszawie).



Za wspólnego kursu instruktorskiego dla wykładowców KC PPR i CKW PPS: tow. Daniszewski (PPR) — z lewej i tow. Matuszewski (PPS) — z prawej na chwilę przed wygłoszeniem referatów szkoleniowych.



Zakładanie min? Nic podobnego! Żołnierze W. P. w chwilach wolnych od zajęć pomagają przy budowie gmachu Ministerstwa Obrony Narodowej, które mieścić się będzie w Warszawie przy zbiegu ul. Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia.



Ci oto junacy ze „Służby Polsce” przyczynią się w znacznym stopniu do tego, aby Wrocław wyglądał pięknie w czasie Wystawy Ziem Odzyskanych. Bataliony SP pracują bowiem przy odbudowie wrocławskiego stadionu olimpijskiego, usuwaniu ruin z miasta i robotach niwelacyjnych na terenie Wystawy.



Współzawodnictwo pracy istnieje i rozwija się nie tylko w mieście, ale również i na wsi. W dniu Święta Ludowego min. Rolnictwa, ob. Dąb-Kociol udekorował Krzyżem Zasługi 45 przodowników pracy spośród technicznej obsługi rolnictwa, Państwowych Zakładów Chowu Koni i Państwowych Zakładów Hodowli Roslin.



Wspaniały rozwój gospodarczy naszego państwa, powoduje coraz większe zainteresowanie Polską, jako partnerem handlowym. Coraz częściej samoloty Polskich Linii Lotniczych „Lot” przyniosą do Warszawy delegacje zagraniczne do pertraktowania w sprawach handlowych i gospodarczych.



Wielki międzynarodowy Wyścig Kolarski Warszawa — Praga odwrócił uwagę społeczeństwa od wrocławskich zawodów kolarskich, w których wzięło udział ponad 300 uczestników, startujących na rowerkach i hulajnogach. Wiek zawodników wahał się od lat... 5 do 10.

LITERATURA i życie

M. Ostrowski

Życie miało jak dawniej. Taja pracowała. Korczagin uczył się. Nie zdążył rozpocząć pracy z kółkami, jak cichaczem podkradło się nowe nieszczęście. Sparaliżowało mu nogi. Obecnie władać mógł już tylko prawą ręką. Do krwi pokasał wargi, gdy po nadaremnych wysiłkach zrozumiał, że nie jest już zdolny do poruszania się. Taja mężnie ukrywała swą rozpacz i gorzką świadomość, że nie jest w stanie mu pomóc. A on mówił uśmiechając się z miną człowieka, który zawinił:

— Należałoby może, Tajusza, rozwieść się. Przecież nie było między nami umowy, byś aż tak miała wpaść. Nad tym, dziewczynko moja, dziś jeszcze głęboko się zastanowię.

Nie dawała mu mówić. Z trudem powstrzymywała się od łez. Szlochała, przyciskając do piersi głowę Pawła.

Artiem dowiedział się o nowym nieszczęściu brata i napisał do matki. Maria Jakowlewna porzuciła wszystko i przyjechała do nich. Zamieszkała we trójkę. Starysżka żyła z Tają zgodnie.

Korczagin nie przestawał się uczyć.

Pewnego wieczora podczas niepogodnej zimy Taja przyniosła dowód swego zwycięstwa — legitymację członka rady miejskiej. Od tego czasu Korczagin zaczął ją rzadko widywać. Z kuchni sanatorium, gdzie pracowała jako pomywaczka, Taja udawała się do oddziału kobiecego, potem do rady i wracała późnym wieczorem zmęczona, lecz pełna wrażeń. Zbliżał się dzień, w którym miała być przyjęta do partii jako kandydatka. Przygotowywała się do tego z wielkim niepokojem. Ale wówczas spadła na nich nowa niedola. Choroba robiła postępy. Prawe oko Korczagina zapłonęło ogniem nieznośnego bólu i ogień ten przerzucił się do lewego oka. I po raz pierwszy w życiu Paweł zrozumiał, co to jest ślepotą, — wszystko dookoła niego przesłonięte było ciemnym muślinem.

Bezglębnie w poprzek jego drogi stanęła okropna w swojej niepokonalności przegroda, uniemożliwiająca dalszą pracę. Bezgraniczna rozpacz opanowała matkę i Taję, on zaś z zimnym spokojem postanowił:

„Należy przeczekać. Jeśli istotnie nie ma więcej możliwości posuwania się naprzód, jeśli wszystko, com uczynił celem powrotu do pracy udaremniła ślepotą i powrót do walczących szeregów jest niemożliwy — trzeba skończyć ze swym życiem“.

Korczagin napisał o tym przyjaciółcom. Od przyjaciół nadchodziły listy, nawołujące do nieugiętości i kontynuowania walki.

W owych tak ciężkich dla niego dniach Taja podniecona i radosna zakomunikowała:

— Pawłusza, jestem kandydatem partii.

I Paweł, słuchając jej opowiadania, jak komórka przyjmowała do swych szeregów nowego towarzysza, przypomniał sobie swoje pierwsze kroki partyjne.

— A więc, towarzyszo Korczagina, stanowimy razem „komfrakcję“ — rzekł, ściskając jej dłoń.

Nazajutrz napisał list do sekretarza komitetu rejonowego z prośbą, by do niego zaszedł. Wieczorem przed domem zatrzymał się obryzany błotem samochód i Wolmer, Łotysz w podeszłym wieku, z zarostem od podbródka do uszu, potrząsał ręką Korczagina.

— Jak się masz? Cóż to się tak skandalicznie prowadzisz? Wstałbyś lepiej, to posłałbyśmy cię zaraz na ziemię, — i się zaśmiał.

Sekretarz komitetu rejonowego spędził u Korczagina dwie godziny, zapomniawszy nawet o tym, że ma wieczorem posiedzenie. Łotysz chodził po pokoju, słuchając nerwowej mowy Pawła i wreszcie rzekł:

— Przestał byś już mówić o tych kółkach. Musisz wpięć odpocząć oraz wyjaśnić sprawę oczu. Może jeszcze nie wszystko stracone. Czy nie należałoby, abyś się udał do Moskwy, co? Pomyśl...

Korczagin przerwał mu:

— Potrzebni mi są ludzie, towarzyszu Wolmer, żywi ludzie! W samotności nie mogę żyć. Obecnie potrzebni mi są więcej niż kiedykolwiek. Przyślij mi tu młodzież, tę najbardziej niedojrzałą. Oni tam u ciebie po sióbach składają się na lewo, do komuny — w kołchozie jest im za ciasno. Przecież komсомолcy, jeśli się nimi nie zajmą, często-gęsto szukają okazji, by się prześliznąć naprzód, przed szeregi. Sam byłem takim, wiem.

Wolmer przystanął.

— A tyś się od kogo dowiedział o tym? Przecież dopiero dziś nowinę tę przywieziono z rejonu.

Korczagin uśmiechnął się.

— Przypominasz sobie może moją żonkę? Wczoraj przyjęto ją do partii. Ona mi o tym powiedziała.

„Jak hartowała się stal“

Autor powieści „Jak hartowała się stal“ Mikołaj Ostrowski (1904—1936) jest postacią niezmiernie ciekawą. Od wczesnej młodości brał udział w walce przeciwko wrogom rewolucji rosyjskiej i w walce tej stracił zdrowie. Będąc już ślepy i na wpół sparaliżowanym nie może już brać żadnego udziału w pracach organizacyjnych. Nie chce jednak dać za wygraną, zaczyna więc tworzyć powieści, aby tą drogą w dalszym ciągu walczyć o socjalizm i o nowego człowieka. Nie mogą pisać, powieści swoje dyktuje. „Jak hartowała się stal“ jest powieścią biograficzną.

— A, Korczagina, pomywaczka! To twoja żona? Hm, nie wiedziałem o tym! — i po krótkim zastanowieniu się Wolmer uderzył się w czoło. — Oto kogo ci przysłały — Berseniewa Lwa. Lepszego towarzysza ci nie potrzeba. Macie nawet podobne charaktery. Będziecie razem tworzyli coś w rodzaju dwóch transformatorów wysokiego napięcia. Byłem, widzisz, niegdyś monterem, stąd do mnie takie słówka i porównania. A Lew skłecł dla ciebie nawet radio, jest w dziedzinie radia profesorem. Wiesz, sam często przesładuję u niego ze słuchawką na uszach aż do drugiej w nocy. Zna ją, zaczęła mnie nawet podejrzewać: gdzieś to ty, stary diable, zacząłeś się po nocach szwendać?

Korczagin uśmiechnął się i zapytał:

— Kim jest ten Berseniew?

Wolmer zmęczony chodzeniem po pokoju usiadł i zaczął opowiadać:

— Berseniew jest notariuszem, lecz tak się do tego nadaje jak do baletu. Do niedawna Lew był wielkim działaczem. W ruchu rewolucyjnym bierze udział od dwunastego roku, do partii należy od października. Podczas wojny domowej robił coś w plechocie, sądził potem w trybunale rewolucyjnym Drugiej Konnej; na Kaukazie prasował białe wszy. Był w Caryynie i na froncie południowym, a na Dalekim Wschodzie rej wodził w Najwyższym Sądzie wojskowym republiki. Najadł się niemało przykrości. Pokosała chłopaka gruźlica. Wtedy to z Dalekiego Wschodu przyjechał tutaj. Na Kaukazie był prze-

sem sądu gubernialnego i zastępcą przewodniczącego sądu krajowego. Płuca zupełnie mu się zepsuły. Obecnie przysiano go tutaj, obo inaczej wydrągnąłby kopyta. I stąd wziął się u nas taki niezwykły notariusz. Stanowisko to jest spokojne, więc jakoś tam ziple. Tutaj powierzono mu po cichutku komórkę, potem wprowadzono go do komitetu rejonowego, podsunęto mu szkołę nauk politycznych, następnie KK, i jest on niezastąpionym członkiem wszystkich odpowiedzialnych komisji w zagmatwanych sprawach. Oprócz tego wszystkiego, jest myśliwym oraz namiętnym miłośnikiem radia i choć brak mu jednego płuca, trudno w te uwierzyć, że jest chory. Trzaska energią. I umrze napewno gdzieś po drodze z komitetu rejonowego do sądu...

Paweł przerwał mu ostrym pytaniem:

— Więc czemuście go obarczyli tyloma sprawami? Przecież pracuje tu u was więcej niż dawniej?

Wolmer przymrużywszy oczy z ukosa spojrział na Korczagina:

— Więc mamy ci przydzielić kółko i jeszcze coś w tym rodzaju, a Lew również powie nam przy okazji: „Cóżście go tak obarczyli?“ Sam zaś mówi nam, że „lepiej rok przeżyć intensywnie pracując, niż pięć lat wegetować, uważając się za chorego“. Widocznie oszczędzać ludzi można będzie dopiero wówczas, gdy zbudujemy socjalizm.

— To prawda. Ja też oddaję swój głos za jeden rok życia, przeciwko pięciu wegetowania, lecz i tutaj zbyt szczerze czasem szafu-

jemy swymi siłami, co jest przestępstwem. I w tym jest, jak się przekonałem nie tyle bohaterstwa, ile żywiołowości i nieodpowiedzialności. Dopiero teraz zacząłem rozumieć, że nie miałem żadnego prawa tak okrutnie odnosić się do swego zdrowia. Okazało się, że nie na tym polega bohaterstwo. Możliwe, że przetrzymałbym jeszcze kilka lat, gdyby nie ten spartanizm. Jednym słowem dziecinna choroba lewicowości jest jednym z zasadniczych niebezpieczeństw, jakie grozi mi w mojej sytuacji.

— „To tylko takie gadanie, a niech go się tylko postawi na nogi, zaraz zapomni o wszystkim na świecie“ — pomyślał Wolmer, lecz zbyt to milczeniem.

Następnego dnia wieczorem przyszedł do Pawła Lew. Rozstali się o północy. Lew odchodził od nowego przyjaciela z takim uczuciem, jak gdyby spotkał brata, którego stracił przed wielu laty.

Z rana weszli na dach ludzie i przymocowali antenę, a Lew w mieszkaniu montował radio, opowiadając najciekawsze epizody ze swej przeszłości. Paweł nie widział go lecz z opowiadania Tai dowiedział się, że Lew jest blondynem o jasnych oczach dobrze zbudowanym i porywczym w ruchach, a więc właśnie takim, jakim go sobie wyobrażał od pierwszej chwili ich znajomości.

O zmierzchu zapalili się w pokoju trzy „mikra“. Lew uroczyście podał Pawłowi słuchawkę. W eterze panował chaos dźwięków. Jak ptaszki świągowały aparaty Morsego w porcie, widocznie gdzieś blisko na morzu działał na okręcie aparat iskrowy. Z tej gmatwaniny szmerów i dźwięków szpulka warlo-metru wyłowiała i przywiodła spokojny i pewny głos:

— Słuchajcie, słuchajcie, tu mówi Moskwa...

Mały aparat łapał za pomocą anteny sześćdziesiąt stacji świata. Życie, z którego Paweł został wytracony, wpało doń poprzez stalową membranę i on poczuł jego potężny oddech.

Tłumaczyła:

Eleonora Słobodnikowa.

Włodzimierz Majakowski

(przełożył Leon Pasternak).

Kemp „Nit gedajget“

Zakazałbym całkiem
nocy niecnocie
wypuszczać
z paszczy
tyle gwiazdnych żądał.

Kemp „Nit gedajget“ —
leżę
w namlocie.

Nie dla mnie to wszystko.
Po cóż ja tu...
skądże...

Zawyją
i zamrą syreny nad Hudsonem.

Jak gdyby się wahały:
nie wyć czy też wyć?

Lepiej by nie wyły.

Pasażerom sennym
trzeba trochę myśleć,
kochać,
jeść
i pić...

Prosto
przed pyskiem
wieczność pędzą gwiazdnie,
bezkresnych czasów przelatuje szkwał.

Wszyscy byłiby odziani
i na pewno w bieliznie,
gdyby czas
nie godziny,
lecz piótno
tkał.

Wprząc by
ten czas
w transmisyjny pas,
przełożyć
z wojnego
na pełny kurs!

Zeby
nie zegar pokazywał czas,
lecz żeby solidnie
godziny
czas niósł.

Masz się, Yankesie,
nad co tak
wynosić.

Mydlił oczy New Yorkiem.

Widzieliście go?
Biełka pięterek
w niebo się mlastosł.

Piętra i dachy.

I tylko to.

Myśmy
nad przepaścią
wprost do komunizmu
przerzucili most,
co w stulecia mknia.

Cóż?

Z mościłka tego
z wzdardą patrzym w niż my?

Zadarliśmy nosa?

Shardziłiśmy?
Nie.

My
mostami nie ólmimy
głowy niczyj.

Wejdziess —
i katar zastąpiess w nos.

Też oś...
bez domów
na moście nie wyżyjess
i zbrzydnie
ci taki
górnolotny most.

W świecie społecznym
wpadaess też w pulapkę:
trzy dolary za dzień
masz —
i marsz jak pies.

A u Forda ile?
Nie graj w ciuchubakę!
Powiedz panie Coolidge —
czy to życie jest?

Dużo-ż
człowiekowi
(i Fordowi)
trza tu?

Ford w milionach fordów —
sam na metr
gdyby wstał.

Mister Ford
dla waszego
wyszniętego sądu
czy nie starszy
dwóch
przestronnych ant?

Reszcie —
w M. K. Ch. **)
Upniess wam portretek.

Pomnioczek by
nawet
ulepił wam.

Kłaniałaby się szlatwa
idąc
wam naprzeciw.

Mister Ford —
oddajcie!
Da on...

Diabla tam.

Za namiotem
świat
posępnij i ciemny.

Wtem
rakietą w głąsż sen dzwoniący padł.

„Śmiało w bój pójdziemy
o władzę Rad...“

No, i przyśni północ
wam ten sen jak bajkę!

Ozy to sen jest tylko?
Zbyt głośny to ehór.

To pieśń
komsomolów
kempu „Nit gedajget“

W Moskwę
kierują
Hudsonu nurt.

*) Kemp „Nit gedajget“ — letni obóz dzieci-pionierów pod Nowym Jorkiem, gdzie Majakowski bawił podczas swego pobytu w Ameryce.

**) M. K. Ch. — skrót „Moskowskoje Komunalnoje Choziajstwo“ — Moskiewskie gospodarstwo komunalne.

Humoreska syntetyczna

(Z pamiętnika współpracownika wyjątkowo dowcipnego pisma)

3. 5. 1948. Przyniosłem dziś do redakcji b. wesoły kawałek, ale redaktor zamiast się rozśmiać przygadał mi z miejsca.

— Ach, ty koniu trojański! — powiedział — co to właściwie chcesz przemycić w naszym wyjątkowo dowcipnym piśmie? Przecież ta twoja drewniana piła — (tak się wyraził o moim bardzo wesołym kawałku) — nie wywoła wcale śmiechu u czytelników. Napisz coś naprawdę śmiesznego.

5. 5. 1948. Pragnąc wywołać śmiech u czytelników, zacząłem się od samego rana zastanawiać nad jego fizjologią. Po dłuższych rozważaniach przed lustrem, doszedłem do wniosku, że mechanizm tego objawu zasadza się na zwykłym skurczu mięśni. Największy udział bierze tu zygomaticus t.j. główny mięsień policzkowy, idący od wydatnej kości policzkowej do kąta ust. Skoro ten się kurczy, powstaje fałda między wargą a policzkiem, nadająca twarzy wyraz śmiechu. Jednakże nie będzie to jeszcze śmiech właściwy, śmiech radosny, za raźniwy, jeśli się tak wyrazić wolno. W takim śmiechu bowiem muszą brać udział i oczy, a powieki, zwłaszcza dolna kurczą się charakterystycznie. Inne mięśnie wywołują rozmaite odcienie śmiechu, np. mięsień czołowy sprawia odcień zdziwienia.

P. S. Mam niepełną nadzieję, że poznanie fizjologii śmiechu ułatwi mi znakomicie wykrycie sposobów jego wywołania.

doprowadza do spazmatycznych, uciesznych chichotów, niektórych polityków kawiarniarnych i mężów stanu z lokali gastronomicznych.



P. S. Od znajomego psychiatry dowiedziałem się, że bomba atomowa nie jest, chwała Bogu, jedyną sztuczną podniętą, od której napływają wesołe myśli i dobry humor. W podobny bowiem sposób działa tlenek azotu, narkotyki z konopii indyjskich, znajdująca się w mącznicy żyta ergotyna, tudzież alkohol etylowy, metylowy, propylowy i butylowy.

do Ameryki. Rozśmieszysz prez. Trumana przy pomocy narkotyku z konopi indyjskich, wykrada 5 kg. bombę atomową i wraca z nią na wielbłądzie do Łodzi. Tu poślubia starszą damę z towarzysztwa (ślub w zielono oświetlonym kościele baptystów) i wywozi ją do Lazuruwej Groty na Capri. Pragnąc odwetu na wesołych stołownikach, garbus rzuca z groty 5 kg. bombę atomową. Wybuchowi bomby towarzyszy wy-



buch śmiechu garbusa i starszej damy z towarzysztwa. Widząc jak pod wpływem bomby znika cały świat (z wyjątkiem Capri), śmieje się również wielbłąd, wrznięty w sztok tlenkiem azotu.

18. 5. 1948. Przyniosłem moją naprawdę

WESOŁY GŁOS

13. 5. 1948. Eksploatując w dalszym ciągu wiedzę znakomitego psychiatry w zakresie wywoływania śmiechu, uzyskałem b. cenną informację odnośnie rozweselających właściwości zielonego światła. Ludzie poddani mianowicie zielonemu oświetleniu śpiewają, śmieją się i ustawicznie dowcipkują.

15. 5. 1948. Operując materiałem informacyjnym zdobytych 3, 5, 6, 9, 10 i 13. 5. 1948 — napisałem naprawdę śmieszną humoreskę syntetyczną. Oto po krótko jej treść:

Garbus, urzędnik państwowy (postać podwójnie komiczna) przychodzi na obiad do stołówki. W stołówce spotyka starszą damę z towarzysztwa (postać społecznie komiczna), która podaje do stołu. Garbus wyraża nieśmiało swój zachwyt, lechząc starszą damę z towarzysztwa w pięcie tudzież pod pachami. Starsza dama z towarzysztwa wybuchła radosnym śmiechem, po czym tłucze stos talerzy i wpada do kotła z zupą (sytuacja podwójnie komiczna). Stołownicy ryczą ze śmiechu, oklaskując garbusa pięściami po plecach. Garbus i starsza dama z towarzysztwa zaczynają kłakać, co przyczynia się do zwiększenia ogólnej wesołości. Humor dochodzi do zenitu, gdy kierownik stołówki rozpyla w powietrzu proszek do kichania. Stołownicy, kichając, że śmiechem opuszczają salę. Garbus palając zemstą do stołowników, kupuje w Zoo wielbłąda za 1 i pół l. alkoholu metylowego i na wielbłądzie (sytuacja podwójnie komiczna: garbus na garbusie) udaje się

śmieszną humoreskę redaktorowi. Przeczytał. Ku memu zadowoleniu główny mięsień policzkowy na jego twarzy (zygomaticus) zaczął się kurczyć, poczem kurcz objął mięśnie brzuszne, grzbietowe, płucne i przepone aż do nerek. Co tu dużo gadać — redaktor ryczał ze śmiechu. Tylko, że śmiech ten, psiałość, wydał mi się jakoś dziwny. Brzmiała w nim bowiem wyraźnie rozpacz, ból, cierpienie i w ogóle obłąd. Trochę przestraszony chciałem już zabrać swoją humoreskę, ale redaktor konwulsyjnie ścisnął ją w garści i zanosił się nadal bezustan-



nym, coraz niesamowitszym rechotem. Po upływie godziny rechot przeszedł w rzeźnię, po czym redaktor przewrócił się na biurko i — jak to się mówi — w tej pozycji zastygł.

P. S. Wezwany lekarz stwierdził śmierć ze śmiechu. Humoreskę syntetyczną zatrzychała milicja, jako t. zw. dowód rzeczowy.

LUDWIK JERZY KERN

Przepraszam, wiosna — wyższa siła

Wiosną zazwyczaj się rozklejam.
Te bzy... jaśminy... te słowiki...
I zachowuję się jak nie ja,
A stąd niekiedy w wierszach byłem.
Więc, proszę, nie grzmij Muzo miła —
Przepraszam, wiosna! Wyższa siła!

Wiosną jak wiosną, wciąż to samo.
Z początku tylko on i ona,
No, i ten straszny pętałk amor,
A potem — prawda — rzecz wiadoma.
Adieu! I wolność się skończyła —
Przepraszam, wiosna! Wyższa siła!

Panny do szkółek (mój Ty Boże...)
Częściej niż zwykle się spóźniają.
W parkach jest ślicznie, profesorze...
Czy był pan kiedy w parku w maju?
Co? Cała klasa nie przybyła?
Przepraszam, wiosna! Wyższa siła!

Kasjer Iksiński marniał w biurze.
A w szybach biura było słonce.
I czuł, że nie wytrzyma dłużej.
Że coś się stanie koniec końcem...
Stąd kasa pustką dziś świeciła —
Przepraszam, wiosna! Wyższa siła!

Bo jak się można oprzeć wiosnie?
Jak można wiosnę zignorować?
Gdy w sercu śmiech i radość rośnie,
Gdy chce się krzyknąć i całować...
Eeek!... Chodź na spacer Muzo miła —
Przepraszam, wiosna! Wyższa siła!



6. 5. 1948. Ot, na przykład, żona wywołała u mnie dzisiaj śmiech i to śmiech serdeczny, od którego drgają nie tylko mięśnie twarzy, ale i brzuszne, grzbietowe, płucne oraz przepona aż do nerek. Ryczałem na całe gardło, chociaż — przynajmniej muszę — sposób żony nie był skomplikowany: po prostu nie mogąc mnie dobudzić rano, zaczęła mnie leczyć w pięcie, tudzież pod pachami.



9. 5. 1948. Stwierdzam z zadowoleniem, że nie tylko lechtanie w pięcie tudzież pod pachami wywołuje u ludzi objawy niezmiernie radości. Będąc w pewnej stołówce, zauważyłem jak starsza dama, niosąc stos talerzy, potknęła się i usiadła na kotle z zupą. Okoliczność, że starsza dama potknęła od razu tyle talerzy tudzież oparzyła sobie... jakby to powiedzieć — no wiecie sami — spowodowała u stołowników wybuchy homerycznego śmiechu. Aż lzy w oczach mieli.

10. 5. 1948. W poszukiwaniu pobudek do śmiechu, znalazłem interesujący passus w noweli znakomitego humorysty B. Prusa p.t. „Józio”. Józio był smutnym garbusiem i gdy płakał, ponieważ pewien wesoły, silny kolega łożył go pięściami po plecach, tała klasa szalała z radości.

P. S. Ten passus, naturalnie, starannie sobie odnotowałem.



12. 5. 1948. Zbierając skrupulatnie wszelkie recepty na budzenie śmiechu, zwróciłem uwagę na wybitnie rozweselające własności t. zw. bomby atomowej. „Murwany” (tylko — niesprawdzony) fakt, że 2 deka tego pokojowego środka może zmasakrować co najmniej ćwiartkę kuli ziemskiej,

KWITARIUSZ

Nr 0987654A

W urzędzie naszym zginął kwitariusz, t.j. księga do wycinania kwitów czyli księga pokwitowań. Ot, tak gdzieś odszedł sobie z kwitkiem. Wprawdzie nie był jeszcze w użyciu, ale miał numer porządkowy 0987654A i został zarejestrowany przy pomocy drobiazgowej manipulacji. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, że kwitariusz zarejestrowany, to nie głupie pytanie t.zw. stron, które mogą wziąć wszyscy diabli i nikt się tym nie przejmie, ale rzecz różnie cenna jak okólnik względnie cyrkularz. Nie więc dziwnego, że cały urząd był tym ogromnie poruszony. Od koncyplenta Ciągwy do naczelnego dyrektora Fistaszka. Dyr. Fistaszek natychmiast wyznaczył odnośną komisję do zbadania przedmiotowej sprawy. Komisja ta pod przewodnictwem nadradcy Kutermankiewiczowa owoconie przez 3 tygodnie, dostarczając w rezultacie obszerny 15 kilogramowy protokół, z którego wyraźnie wynikało, że kwitariusza nr. 0987654A w naszym urzędzie nie ma. Nie wiadomo dlaczego dyr. Fistaszek orzekł, że prace komisji nie dały zadowalających wyników i polecił naczelnikowi Finałce dać do wszystkich gazet ogłoszenie następującej treści:

„W URZĘDZIE NASZYM ZGINAŁ KWITARIUSZ NR. 0987654A. KWITARIUSZ TEN NINIEJSZYM SIĘ UNIEWAŻNIA”.

Rzecz jasna, że unieważnienie kwitariusza nie mogło wyczerpać mniejszej afery. Dyr. Fistaszek słusznie się obawiał, że wiadomość o zaginięciu księgi pokwitowań b. poruszy opinię publiczną, a nawet może dać okazję do urzędzenia manifestacji ulicznej przeciw naszemu urzędowi. Kwitariusz bowiem, podobnie jak okólnik, stanowi podstawę wszelkiego sprawnego urzędowania.

Nic też dziwnego, że dyr. Fistaszka bardzo niecierpliwością nieusprawiedliwioną (jego zdaniem) powołano władz śledczych.

— Na miłość Boską, panowie — molestował Fistaszek codziennie przez telefon — czyż nie macie mi nic do powiedzenia?

— Owszem — odpowiadały uprzejmie organy śledcze. — Właśnie chcemy zaznaczyć, że kadnie u was porządku, skoro kwitariusze giną bez śladu.

— To już wiem — donosił sobie dyrektor — ale co robicie w tym kierunku, aby ów ślad znaleźć?

— Szukamy.

Oczywiście, z braku przysługiwanej nitki, która prowadzi do kłębaka, poszukiwania te trwały tak długo, iż zdawało się, że sprawa kwitariusza ugrzęźnie na martwym punkcie. Sytuację oceniła jednak zwykła maszyna, p. Bombel.

— A możeby — powiedziała — panie dyrektorze, stworzył się do intuicjonistki Saby. Cudownie wszystko odgaduje. Np. mnie przepowiedziała, że mój mój wprawdzie zginął w powstaniu warszawskim, ale uciekł zagranicę i wrócił. I rzeczywiście, wie pan, wrócił. Naturalnie pod innym nazwiskiem i w ogóle to nie mój mąż. Ale b. podobny i niezły, można powiedzieć, mi się z nim żyje.

Dyr. Fistaszek ogromnie się z tego ucieszył i zaraz wysłał delegację służbową do Saby. Cudowna intuicjonistka zainkasowała od delegatów marnie 1500 złotych, pogłaskała czarnego kota po sierści, poprawiła rękawicę w głoście i powiedziała co następuje:

— Widzę... — Blondyn z zielonym krawatem... W ręku kalendarz czy coś takiego... Idzie do... Ach, straszne... Drze kalendarz... Wrzuca do miski... Spuszcza wodę...

Oczywiście, sprawa tajemniczego zaginięcia kwitariusza dzięki intuicji Saby stała się nareszcie zupełnie jasna. Blondyn z zielonym krawatem, który utopił w misce kwitariusza — to, naturalnie, Pronaszko z Wydziału Normatywnego Planowania. W ciągu jednego dnia został wylany z pracy przez dyr. Fistaszkę. Bez uzasadnienia i od szkodowania. Cały nasz urząd — można powiedzieć — odżył.

P.S. W dwa tygodnie po wyrzuceniu tego lotra, Pronaszko, do urzędu naszego wpłynęło pismo naszej drukarni w Kładzku.

— Przesyłamy w załączeniu — napisali — żądany kwitariusz 0987654A. Zapomnieliśmy go dołączyć do poprzedniego naszego pisma z dnia 13. 5. bm.

Nad pismem drukarni przeszliśmy, jak to się mówi, do porządku dziennego. Że to niby musztarda po obiedzie. Bo przecież sprawa kwitariusza została już wyjaśniona.

E. TAM

Głos Kobiet

Nasze demokratyczne organizacje kobiece przodują masom kobiet pracujących w wypełnieniu tych zadań i obowiązków, które leżą przed nami wszystkimi dla zbudowania Polski wolnej, dostatniej i szczęśliwej

Koło Ligi Kobiet w „Wimie” pracuje wydawnie

Działające na terenie „WIMY” terenowe koło Ligi Kobiet rozwija ożywioną działalność. Jedną ze spraw, na której skupiona jest uwaga członkiń koła, to zagadnienie walki z niszczeniem odpadków. W akcji tej koło poszczycić się może poważnymi sukcesami. Liga miejscowa przywiązuje również dużą wagę do sprawy współzawodnictwa pracy. Punktem honoru wszystkich członkiń tej organizacji kobiecej jest uczestnictwo w wyścigu pracy i osiąganie jaknajlepszych wyników w tej dziedzinie. Poza tymi, tak doniosłymi z punktu widzenia gospodarki narodowej sprawami członkinie Ligi nie zaniedbują i innych odcinków swej działalności. Interesują się wszystkimi zagadnieniami społecznymi i swą ofiarnością wspierają szereg akcji o charakterze społeczno-charytatywnym.

W ostatnim czasie koło kobiet w WIMIE przekazało na rzecz Domu Sierot w Bartoszych sumę 9.100 zł., na pomoc dla dzieci ociemniałych zebrano 2.000 zł. Poważne sumy zostały przekazane w ciągu bieżącego roku na rzecz komitetu Pomocy Walczącej Grecji.

Liga Kobiet w WIMIE nie działa samotnie. Nowiżąda ścisłą współpracę z Radą Zakładową, Dyrekcją firmy i partiami politycznymi. Dzięki temu współdziałaniu osiągnięcia Ligi są poważne.

NASZE PRZEPISY KULINARNE.

Potrąwka z cielęciny lub baraniny z jarzynami

1 kg. mięsa, 0,5 kg. wszystkich jarzyn jakimi dysponujemy, pieprz, tłuszcz, cebula, czosnek. Pokrajane tak jak na gularz mięso obtoczyć w mące i przyrumienić i włożyć do rondla. Obsmażoną zlebką cebulę i czosnek oraz pokrajane jarzyny wsypać do rondla zalać niewielką ilością wody, dusić tak długo aż mięso stanie się miękkie podlewając niewielkimi ilościami wody.

Podając doprawić sos gęstym bulionem z pomidorów.

Jak się UBRACĆ



Na załączonych rysunkach przedstawiamy naszym Czytelniczkom modele praktycznych, a modnych obecnie strojów kobiecych.

Obydwie zademonstrowane sukienki to wzory strojów spacerowych. Należałoby je wykonać z cienkiej welenki. Ze względu na



swój prosty i nieskomplikowany krój uszyte ich nie pochłonie wiele materiału. Nosić możemy zarówno przed południem jak również używać, jako stroju wizytowego. Zrządzą zastoso-



notacji tkanin, z których zostały sporządzone zastosowano w jednej z nich jako przybranie kolorowy pasek, druga wykończona jest jasnym kołnierzykiem.

Bluzka i spódniczka sporządzone być powinny z tkaniny bawełnianej najlepiej kretonu. O ile w spódniczce zastosujemy z przodu zaplecze na guziki, to uzyskamy komplet plażowy, który nosić będziemy na kostiumie kąpielowym. Krój zarówno spódnicy jak i bluzki jest tak nieskomplikowany, że te dwie sztuki odzieży możemy same własnymi siłami wykonać w domu.

Ostatni rysunek przedstawia dwuczęściowy komplet i płaszcz. Zarówno żakiet kostiumu jak i płaszcz powinny zostać wykonane z jasnej lub białej tkaniny wełnianej. Do kostiumu nosić będziemy wążką spódnicę, uszytą z kraćastej w jaskrawych barwach utrzymanej wełny. Płaszcz o linii sportowej odznacza się kimonowo skrojonym rękawem i jest przeznaczony na słoneczne dni lata.

Troska o pokolenie jutra

Opieka nad młodocianymi pracownikami

Sprawa zatrudnienia młodocianych jest szczególną troską naszego Państwa. Istnieje cały szereg obowiązujących przepisów, w myśl których pracować mogą wyłącznie ci młodociani, których stan zdrowia nie pozostawia nic do życzenia, i to jedynie pod warunkiem, że zarazem będą się uczyć, aby dopełnić swoje wykształcenie.

W myśl zarządzeń nie wolno zatrudniać młodocianych pracowników do lat 18 bez zezwolenia inspektora pracy przy Urzędzie Zatrudnienia. Inspektor pracy wydaje zezwolenie na podstawie badania, przeprowadzonego w Ubezpieczalni Społecznej. Stacja badania młodocianych przy Ubezpieczalni Łódzkiej istnieje przy ul. Lecznicznej 6, gdzie chłopcy przyjmowani są przez dr. Siwińskiego, a dziewczęta przez dr. Tomaszewiczową — chłopcy w godzinach 13—15, a dziewczęta w godzinach 10—13 i 12—14. Naogół stan młodocianych, zgłaszających się na badanie lekarskie jest pomyślny — w 90 procentach są oni zdolni do pracy.

Po zakończonym badaniu lekarskim Urząd Zatrudnienia kieruje młodocianych do poradni zawodowej, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 64.

Urząd Zatrudnienia w Łodzi projektuje również w najbliższym czasie uruchomienie ośrodka badawczo-szkoleniowego, gdzie w ciągu tygodnia zgłaszająca się młodzież byłaby pod obserwacją fizjologa, psychologa pracy i doradcy. Będą tam istniały oddziały: wókienniczy, metalowy, konfekcyjny i przetwórstwa papierniczego, a po pobycie przez pewien czas na jednym z tych oddziałów młodzież będzie kierowana do odpowiedniego zakładu pracy.

Aby umożliwić młodzieży naukę, zakłady pracy obowiązane są zatrudniać albo 4 godziny dziennie albo 8 godzin co drugi dzień. Poza tym co pół roku młodociani winni być posyłani na badanie lekarskie, które kontroluje stan zdrowia młodocianego. Pracodawca winien również dopil-

nować, aby młodociani leczyli się u lekarzy domowych i specjalistów Ubezpieczalni Społecznej.

Niedopełnienie wyżej wymienionych obowiązków powoduje pociągnięcie pracodawcy do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Nasze dzieci jadą na wakacje

Niezadługo skończy się rok szkolny i dzieci nasze wyjeżdżać zaczną na wczasy letnie, spędzane bądź to na koloniach, bądź też w obozach. Już dziś pomyśleć musimy o właściwym dla nich ekwipunku na ten wyjazd. Zawczasu przygotowana garderoba dziecięca pozwoli nam uniknąć braku w momentach wyjazdu rozgardiaszu i przygotowań czynionych w ostatniej chwili. Letni wyjazdowy bagaż dziecka nie powinien być, ani zbyt obfity, ani zbyt ciężki nie mniej pamiętać musimy o tym, że w czasie pobytu wakacyjnego dziecko nie powinno odczuwać braków w swym wyposażeniu i garderobie. Oto kilka praktycznych wskazówek, które niewątpliwie ułatwią wielu matkom właściwe wyposażenie dzieci na obozy letnie i kolonie.

Dziecko przede wszystkim musi zabrać ze sobą koc, jasek, 2 prześcieradła, 2 poszeweczki na zmianę.

Z bielizny osobistej; najlepiej 4 ewentualnie 2 zmiany bielizny aby nie musiała jej prać, a więc koszulki, majteczki. Koniecznie trzeba dziecko zaopatrzyć w bieliznę nocną (2 zmiany). Może to być stara, ojcowska koszula, z przyciętymi rękawami, dla dziewczynki — star-

szym prosty i nieskomplikowany krój uszyte ich nie pochłonie wiele materiału. Nosić możemy zarówno przed południem jak również używać, jako stroju wizytowego. Zrządzą zastoso-

Nasze dzieci jadą na wakacje

sza ponaprawiana sukienka letnia itp. — w każdym razie musi to być odzież, przeznaczona tylko do spania. Garderoba dziecka ma się składać z odzieży praktycznej, lekkiej nie brudzącej się. Najpraktyczniejsze będą w tym wypadku mundurki harcerskie. Dla dziewczynki spódniczka na szelkach 1 2 — 3 bluzeczki doskonale wystarczą na pogodne dni. Przy wyjeździe w góry lub nad morze, potrzebna będzie ciepła sukienka wełniana i sweterek. Nie wolno nam zapominać o płaszczu. Również obuwie nie może być tylko letnie. Często nastają chłodne dżdżyste dni i dziecko, nie posiadające całych bucików, jest skazane na się dzenie w budynku. Do kąpiei trzeba dziecku przygotować spodenki kąpielowe, lub strój kąpielowy, uszyty z kretoniku lub wełniany, ale odpowiednio przystosowany do kąpiei, aby spełniał warunek przyzwoitości a nie hamował ruchów.

Trzeba dziecko zaopatrzyć przynajmniej w dwa porządne ręczniki i dwa gorsze do wycierania nóg. Dziecko nie umie oszczędnie posługiwać się ręcznikiem, aby nie zabrudzić go zębami, płaskiem przy kąpiei, myciu nóg i rąk w ciągu dnia.

Bielizna, garderoba i pościel dziecka winny być oznaczone literami imienia i nazwiska, aby uniknąć zamiany, zagubienia itp.

Najlepiej znaczyć wyszyciem nićmi lub specjalnym tuszem — nigdy nie znaczyć ołówkiem chemicznym.

Nie wolno zapomnieć o chusteczkach do nosa, które również trzeba wyznaczyć.

Do zawieszenia garderoby dobrze jest dać dziecku 2—3 wieszaczki drewniane. Prócz tego trzeba dać dziecku pewne przybory toaletowe: mydło, pudełeczko z proszkiem do zębów, kubek i szczoteczkę do zębów, grzebień i ręczne lustro, szczotkę do obuwia i pudełko pasty. Już teraz trzeba uszyć dziecku podręczną torbę na drugie śniadanie, na wycieczki. Może to być mały woreczek z brezentu itp. (20x25) z długim paskiem do przewieszania przez ramię.

Najwygodniej jest to wszystko zapakować w plecak, kocyk zrolować i przyczepić do plecaka. Ponieważ jednak rzeczy w plecaku bardzo się gniją raczej należy wszystko zapakować do ręcznych koszyków czy walizek, zamkniętych na klódkę czy kluczyk. Pod każdym łóżkiem stoj walizka właściciela, łatwo w niej przekładać własne rzeczy i utrzymać ją w porządku. Na walizce trzeba nakleić kartkę z imieniem, nazwiskiem, datą urodzenia i miejscowości, w której dziecko mieszka. Zaś na wewnętrznej stronie wieka walizki należy nakleić kartkę ze spisem rzeczy, które się w niej znajdują.

Nie zapomnijmy zapakować dziecku zeszytu i ołówka, oraz kilka kart pocztowych z wydanym już adresem rodziców.

„KOBIEȚA”

przynosi 2 razy miesięcznie bezpłatne dodatki: „Moje Dziecko” i „Kroję sama” (wykroje i wzory). Cena numeru objętości 24 stron, 35 zł.

4409k

„Kobieta” ukazuje się w każdy piątek.

To i owo

Nr 58567

Kazio, ilekroć przyjdzie do mnie w odwieczny, ma miły zwyczaj szperania w papierach...

Usta ciągle zlewają, zlewają... Deszcz czasami za oknem puszczę. Palce zgrabnie wagry wyściskają W jakimś wspólnym kieszonkowym lustrze.

Tu pieczątki, Tam Podpis. Znow nuda. Noga nogę sennie kolysze...

„Dojchawszy” do słów: „i tak mają za biurkiem przekłętym nudne życie okraszane snami...”, Kazio przerwał recytację, pytając stereotypowo...

Wydziału Podatkowego Zarządu Miejskiego w Łodzi, który wysłał nakaz płatniczy za Nr. 58567. Wyobraź sobie, nakaz ów wystawiony z datą 9 kwietnia 1948 roku...

Próbowałem bronić Wydziału Podatkowego, mówiąc, że wypadki chodzą nie tylko po ludziach, ale i po urzędach, ale przyjaciel mój zachnął się zniecierpliwiony:

— Nie mów hop! — krzyknął — bo nie wiesz, czego się od nakaz domagał od płatnika. Ni mniej ni więcej, jeno zapłacenia podatku najpóźniej w dniu 8 marca 1948!

— Hm! — oświadczyłem z zakłopotaniem — co tu faktycznie pokręcono...

— Pokręcono? — zaśmiał się Kazio — Nic nie pokręcono. Zrobiono t. zw. pyszny kawał. Najlepszym tego dowodem jest uwaga, umieszczona na odwrocie nakazu: „niewpłacony w terminie podatek jako zaległość zostanie przy masowo ściągnięty w drodze egzekucji z dołączeniem dodatku za zwłokę i kosztów egzekucyjnych (art. 7 dekretu z dn. 16.5.1946 r., Dz.U.R.P. Nr 27 poz. 173). Nieprawdaż, jakie to dowcipne? Dobry numer ten nr 58567!

Naturalnie, że dobry Postanowiłem nawet, aby wobec tego Kern przerobił zakończenie wiersza o biurokracji. Żeby napisał: „i tak mają za biurkiem przekłętym nudne życie okraszane żartami”. No, i żeby dodał w komentarzu, że podobne żarty na pewno nie wyjdą na zdrowie ani Wydziałowi Podatkowemu, ani dekretowi o zobowiązaniach podatkowych. Nie mówiąc już o płatnikach, których przy takim urzędowaniu łatwo t.zw. zląg może trafić. E. Tam.

„Za naszą wolność i waszą”

Życie i śmierć Jarosława Dąbrowskiego

Dnia 23 maja 1871 roku, broniąc jednej z ostatnich barykad Paryża, zginął od kuli wroga generał Jarosław Dąbrowski.

Kim był ten Polak, meźny żołnierz i znakomity dowódca, którego imię związane zostało nierozdzielnie z historią Komuny Paryskiej i święcił popularność wspaniałym przykładem tradycji, zawartej w słowach: „Za naszą wolność i waszą”.

„Uda mi się może coś uczynić dla naszej nie szczęśliwej Ojczyzny i jednocześnie uwolnić Francję od lisów, które wykorzystują lud, dążąc do jego zguby”.

Nawiązawszy żywe kontakty z ośrodkami konspiracji rosyjskiej, Dąbrowski postanawia rozpocząć czynną działalność na terenie Polski i w tym celu — w roku 1861 — przeniósł się do Warszawy.

Aktywność i śmiałość poczynił Dąbrowski zwraca nań jednak uwagę policji carskiej. W sierpniu 1862 roku Dąbrowski zostaje aresztowany i osadzony w cytadeli warszawskiej.

Gdy dnia 18 marca 1871 r. zapalił się płomień Komuny Paryskiej, a lud francuski wystąpił z bronią w rękę przeciwko obcemu najezdźcy i rodzimej zdradzie, Jarosław Dąbrowski, również jak wszyscy jego przyjaciele i towarzysze, staje w szeregach walczących Komunistów.

Nie na wszystkich jednak odcinkach obrony Paryża walki mają przebieg tak pomyslny dla komunistów. W naczelnym dowództwie sił zbrojnych Komuny dużo jest nie zdecydowania, wahań, niedoświadczenia.

Republika Francuska była dla Dąbrowskiego symbolem wolności, symbolem władzy ludu, jego szczęścia i wyzwolenia.

Interpelacje naszych Czytelników

Golone i strzyżone

W dniu 19 maja 1948 r. strzyżłem się i golilem w zakładzie fryzjerskim pf. Ewaryst Szymański, ul. 6-Sierpnia 10 w Łodzi.

Ponieważ cennik Cechu Fryzjerów przewiduje 60 zł za strzyżenie, 40 zł za golenie i za extra bieżnię 20 zł, wydaje mi się wystawiony r-k, który zapłaciłem, wyzyskiwaniem ludzi, którzy przez delikatność nie będą się upominać o zwrot 20 czy 30 zł.

ne, aby ludzie pracy, zdawało się także przez ludzi pracy, byli wyzyskiwani.

Wydaje się, że w danym wypadku nie powinien pozostać biernym Cech Fryzjerów którego obowiązkiem jest przecież czuwanie nad odpowiednim postępowaniem swych członków.

Łączę wyrazy szacunku Stały czytelnik

Do listu tego załączony został oryginał rachunku, wliczającego za strzyżenie 80 zł za golenie 40 zł i 30 zł (bez rubryki)

Możliwości poprawy w dziedzinie lecznictwa

Wywiad z profesorem dr. tow. Jerzym Jakubowskim

Z powodu napływających ostatnio do redakcji licznych opinii w sprawie lecznictwa i częstego podkreślenia złej organizacji tej ważnej dziedziny życia społecznego, zwróciliśmy się do wiceprezesa Naczelnej Izby Lekarskiej i Izby Wojewódzkiej w Łodzi — profesora doktora tow. Jerzego JAKUBOWSKIEGO z prośbą o wypowiedź w tej sprawie.

Z zadowoleniem, a jednocześnie z pewnym niepokojem — mówi prof. Jakubowski, — obserwuję zainteresowanie i troskę społeczeństwa o świadczenia w dziedzinie zdrowotnej i społecznej.

Niepokoja mnie jednak często przez społeczeństwo ujawniane praktyki o charakterze antyspołecznym, a powiem nawet przestępczym w lecznictwie szpitalnym. Praktyki te wciąż wydzierają się pomimo trwającej od blisko trzech lat akcji ze strony centralnych i miejscowych czynników państwowych i społecznych.

Jako wiceprezes Izby Naczelnej i Wojewódzkiej stwierdzam, że stała troska Izby na odcinku uzdrowienia stosunków w szpitalnictwie i w lecznictwie w ogóle zajmuje naczelną rolę.

nie miejsce w pracach tych instytucji. Czuwają one specjalnie nad poziomem etycznym lekarzy — niezależnie od ich stanowiska — czy to są lekarze na uczelniach, w szpitalach, czy w innych ośrodkach.

Jakie jest zdanie Tow. Profesora o działalności Ubezpieczalni Społecznej? Nie mogę zgodzić się z niektórymi zarzutami, wysuwanymi przez zwierzchnie władze lekarskie Ubezpieczalni na temat przeprowadzanej w szpitalach rozróżnanej i nieobliczalnej gospodarki lekami w ogóle, a szczególnie drogiimi lekami, jak na przykład penicyliną.

że znaczenie. Mówiąc już o Ubezpieczalni, muszę zaznaczyć, że nie była ona od samego początku swego istnienia dobrą szkołą, w której mógłby się wychować typ współczesnego lekarza. Strona kalkulacyjna zawsze przeważała w tej instytucji i przeważa dotychczas nad istotą lecznictwa społecznego.

Czy się tak godzi?

Jestem mieszkańcem Stoków. W ubiegłym tygodniu krowa moja miała się ocielić. Zwróciłem się do lekarza weterynarii Starostwa Północno-Grodzkiego, Ob. Wysockiego, by przybył i udzielił pomocy.

W rezultacie krowa, pozbawiona pomocy, padła. Zapytuję się tą drogą, czy to się tak godzi? Czy to ma być należyte wywiązywanie się ze swych obowiązków?

Rybiński Michał Stoki, Łódź

Od Redakcji: Prosimy Starostwo Północno-Grodzkie o wyjaśnienie tej sprawy.



zagadnienia, jak zdrowie publiczne, wskutek istnienia wielu ośrodków dyspozycyjnych i wykończonych starza duże trudności również dla pracy lekarza. Z tego powodu jednak w pierwszym rzędzie cierpi chore, a to jest najważniejsze. Usunięcie tej wielotorowości — to pierwszy krok na drodze lecznictwa społecznego. Miejmy nadzieję, że w ślad za nim nastąpią i dalsze.

Wywiad przeprowadziła M. Zaleska

Ostatni dzień gościnnych występów K. Adwentowicza „Lisie gniazdo”

„Lisie gniazdo”, które zaprezentował nam bawiący na gościnnych występach teatr Karola Adwentowicza, stanowi dla publiczności łódzkiej już trzecią w tym roku „artystyczną” okazję do zapoznania się z t. zw. „zagadnieniem amerykańskim”.

Mając jeszcze w pamięci drapieżną postać kapitalisty z Kentucky, oberkanclerza giełdowego, który dla swych brudnych busznesów trzęsie całym stanem — Taylora („Mister Smith jedzie do Waszyngtonu”), bez trudu odnajdujemy jego najbliższych krewnych w sztuce Liliany Hellman, Beniamin i Oskar Hubbardowie oraz ich siostra Regina (z Hubbardów) Giddens — to tylko powieleni Taylorowie. Ta sama „moralność dolarowa”, ta sama obłąkańcza żądza zbijania majątku, to samo pragmatyczne pasyżniczego życia i uży-

właściwie za reprezentancji Pijana „Jocia” Byrdie, marząca cichaczem o powrocie do arystokratycznego rodzinnego majątku w Layonet? „Szlachetny” bankowiec, Horacy Giddens, który dopiero pod wpływem choroby pectoris traci wiarę w wartość nieczystych busznessów i nabiera obrzydzenia dla rodziny Hubbardów? Nie, to stanowczo nie są osoby zdolne do wykurzenia „lisów” z ich gniazda.

właściwie za reprezentancji Pijana „Jocia” Byrdie, marząca cichaczem o powrocie do arystokratycznego rodzinnego majątku w Layonet? „Szlachetny” bankowiec, Horacy Giddens, który dopiero pod wpływem choroby pectoris traci wiarę w wartość nieczystych busznessów i nabiera obrzydzenia dla rodziny Hubbardów? Nie, to stanowczo nie są osoby zdolne do wykurzenia „lisów” z ich gniazda.

nie oburzających się na matkę kapkałistyczną, ale i takich, którzy przeciw niej coraz energiczniej i czynnie występują i coraz dzielniejszym usiłują ją zwalczać.

Porządki na krańcach miasta

Odgruzowanie części b. ghetta — Naprawa nawierzchni — Roboty ziemne — Odbudowa domów i baraków



W ramach działalności Zarządu Miejskiego zorganizowany został szereg robót tzw. interwencyjnych, finansowanych ze specjalnych funduszy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, a przeznaczonych na akcję zatrudnienia sezonowców. W roku bieżącym przeprowadzono odgruzowanie tych części b. ghetta, przez które ma siębiegać trasa przyszłej arterii wylotowej z Łodzi, na trasach ulicy Stodolnej oraz w przedłużeniu ulicy Wschodniej. Uporzadzono również nawierzchnie szeregu

ulic dzielnicy północnej naszego miasta. W okresie od stycznia br. do kwietnia wywieziono z ghetta ponad 30 tysięcy metrów sześciennych gruzu, wydobyto w tym czasie przy pracach rozbiórkowych 78000 sztuk cegły, oraz wykonano ponad 27 tysięcy metrów sześciennych robót ziemnych. Przy robotach interwencyjnych było zatrudnionych około 500 robotników.

W najbliższym czasie Zarząd Miejski przyśle do układania nawierzchni na poszerzo-

nej trasie wylotowej ulicy Zachodniej, a w dalszym ciągu prowadzone są roboty ziemne u zbiegu ulicy Strykowskiej i ulicy Wojska Polskiego. Gruz wydobyty z ghetta posłużył do położenia nowych nawierzchni na przesłżeniu 6 kilometrów na 10-ciu pobliskich ulicach. Koszy robocizny przy budowie nowych ulic pokrywały fundusze Ministerstwa Pr. i Op. Społ., akcją zwózkową gruzów finansował Zarząd Miejski, wydatkując na ten cel sumę ponad 8 milionów złotych.

W chwili obecnej z funduszy interwencyjnych prowadzone są roboty budowlane w trzech domach przy ulicy Zawiszy, których mieszkańia będą przeznaczone dla robotników. Ponadto z sum tych finansowana jest odbudowa baraków, położonych przy ulicy Katnej. W barakach tych znajdują pomieszczenie przedszkole miejskie i biblioteka dzielnicowa.



Zakończenie kursu dla analfabetów



W dniu 21 maja w lokalu świetlicy Nr 2 Związku Zawodowego Dzierżawskiego w Łodzi odbyła się uroczystość zakończenia 3-miesięcznego kursu dla analfabetów, zorganizowanego przy P.Z.P.Dz. i Galaneryjnego Nr. 4. Jest to pierwsza uroczystość podobnego rodzaju na terenie naszego miasta.

Kurs prowadzony przez nauczycielkę szkoły specjalnej, ob. Wandę Haras, objął robotnice zakładów, wśród których znajdowały się tkacki, szwaczki, koronczarki oraz pracownice oddziału plecionek i kuchni. Ogółem na kurs uczęszczały 32 osoby, z których 25 otrzymało po ukończeniu świadectwa.

Po przemówieniach ob. Nowakowskiego w imieniu Zw. Dzierżawskiego i prof. Konstantynowicza, w imieniu słuchaczek złożyła podziękowania koronczarka ob. Weronika Skórka.

Kurs dla kierowników kolonijnych

Łódzka Komisja do Spraw Wczasów dla Dzieci i Młodzieży organizuje kurs szkoleniowy dla kierowników i wychowawców ośrodków kolonijnych.

Zapisy kandydatów na kurs przyjmują Instytucje, organizujące samodzielne ośrodki kolonijne do dnia 25 maja 1948 r. ul. Piotrkowska Nr 37, III piętro, pokój 14-ty. Rozpoczęcie zajęć na kursie nastąpi dnia 28 maja rb. o godz. 16,30 w szkole przy ul. Dr. Kopcińskiego Nr 54.

Jednocześnie zawiadamiamy, że zgodnie z instrukcją Ministerstwa Oświaty wychowawcami na koloniach mogą być tylko te osoby, które ukończą kurs.

Łódzka Melpomena w letnich szatach

Nowe premiery

Wszystkie nasze teatry przygotowują się do nowych premier, których terminy przypadną w najbliższych tygodniach.

Teatr Wojska Polskiego po zakończeniu gościnnych występów Karola Adwentowicza w „Lisim Gnieździe” grać będzie w dalszym ciągu „Otella”. Jednocześnie teatr W. P. przygotowuje się do premiery sztuki hiszpańskiego autora Garcíi Lorca pt. „Krwawe gody”, która ukaże się w reżyserii Józefa Wyszomirskiego.

W teatrze TUR po gościnnych występach wspaniałej Piaskowskiej i po skończeniu przedstawień „Gospody pod wesołą kukułką” zobaczymy dwie jednoaktówki Moliera: „Grzegorz Dydale” i „Przygody Mistrza Patełain”. Obie te sztuki reżyserować będą dyplomanci Wyższej Szkoły Teatralnej, Danuta Pietraszkiewicz i Jerzy Merunowicz.

W teatrze Kameialnym w pełnym toku są próby sztuki Maxwella Andersona „Joanna z Lotaryngii” z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej. Reżyseruje sztukę Erwin Axer, dekoracje przygotowuje Otto Axer.

Dwa teatry lekkiej muzy, „Osa” i „Syrena”, dają już swe ostatnie programy w lokalu zamkniętym. „Osa” od 5-go czerwca przenosi się do letniego ogródka, przylegającego do tego teatru, gdzie wystawiony zostanie no-

wy program, składający się z części rewijowej, oraz z komedii muzycznej pod tytułem „Dwie waiłki”. „Osa” pomyślała przezornie o tym, aby w razie ewentualnego deszczu przedstawienia nie były przerwane, dlatego też na wypadek niepogody spektakla z ogródka przenoszone będą do krytego lokalu.

Nową premierę „Syreny”, o jeszcze nie ustalonym tytule, zobaczymy w teatrze letnim „Bagatela”. W nowym programie zobaczymy między innymi świetną aktorkę komediową Hanke Bielicką.

Rok pracy Komisji Specjalnej

Osiągnięcia walki ze szkodnictwem gospodarczym

W czerwcu bieżącego roku przypada rocznica działalności Społecznych Komisji Kontrolnych Cen i akcji Delegatury Komisji Specjalnej w dziedzinie stabilizacji gospodarczej w naszym województwie. Rocznicą ta będzie uroczystości obchodzona zarówno w Łodzi, jak i w miastach powiatowych.

W związku z tym warto przytoczyć szereg realnych osiągnięć Komisji Specjalnej na od-

ciunku walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, co najlepiej ilustrują cyfry.

W ciągu 11 miesięcy pracy w Łodzi i województwie zorganizowano 1050 akcji z udziałem 8554 osób. Skontrolowano 21.829 punktów sprzedaży — w tym 20.390 przemysłu prywatnego, 79 — przemysłu państwowego i 1360 spółdzielczych.

Kontrolę przyniosły 7258 protokółów karnych, przy czym wyznaczono 82 mil. 177 tys. 900 zł grzywny.

Jak wynika z przeprowadzonych akcji jeszcze 30 procent sklepów nie poddaje się obowiązującym przepisom cennikowym. W porównaniu jednak z rokiem ubiegłym zaznacza się poprawa — na przykład w lipcu ubiegłego roku w 72—79 procent sklepów sporządzono protokóły karne.

Komisja Specjalna w dalszym ciągu z całą ostrością tępić będzie nadużycia gospodarcze i nie stosowanie się kupiectwa do zasad uczciwego handlu. Wymierzone kary ulegną zapoczerzeniu. Zmienione będą również system kar dla kupców, którym kilkakrotnie zostały sporządzone protokóły karne — będą oni karani dwukrotnie grzywną, a za trzecim razem sklep zostanie zamknięty.

22 Komisje cennikowe, które istnieją w naszym województwie, spełniają sumiennie swoje zadania. Uroczystości związane z rocznicą ich istnienia połączone będą z odznaczeniami Krzyżami Zasługi ich pracowników.

Obecnie inspektorzy Delegatury, którzy funkcjonują przy Komisjach Cennikowych, przechodzą specjalne przeszkolenie, co umożliwi szybsze przeprowadzanie dochodzenia. (m.z.)

WYBIÓRKA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach osiągnęła Maria Puziak 122,5 proc., Eugenia Osendowska 120,9 proc., a Stanisława Michalak 114,2 proc. Na „szóstkach” wyróżniły się Kazimiera Domańska 145,6 proc., Florentyna Wierszeń (142,5 proc.), Anna Ramus (138 proc.) i Helena Pałkowska (135,3 proc.). W przedzalni odznaczyły się Bronisława Switonak (171,4 proc.), Maria Zóraw (169,8 proc.) i Maria Dubis (168,8 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stron) uzyskała Maria Stelmaszczyk 142,5 proc., a Genowefa Strzala 141,3 proc. Maria Dyka (4 strony) osiągnęła 153,4 proc., a Kazimiera Sygulka (3 strony) 159,9 proc. W tkalni na „szóstkach” odznaczyły się Maria Tomczyk (164,7 proc.), Eugenia Słomczewska (160,7 proc.), Maria Jaworska (158 proc.) i Wiesława Brzezińska (157,1 proc.). Na „czwórkach” wyróżniły się Helena Płachta (185,7 proc.), Irena Kucharska (159,3 proc.), Maria Józwiak (153,9 proc.) i Halina Sobieraj (153 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni we współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Sosika (141,3 proc.) wyprzedził zespół Szora (130,6 proc.). Zespół Janasika (115 proc.) uległ zespołowi Osieckiego (119 proc.). Zespół Bociana uzyskał 108,1 proc., wyprzedzając zespół Buchnera (104 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni odznaczył się Józef Sobczak (16 krosien automat — 169 proc.). Na „czwórkach” wyróżnili się Jan Dołek (168 proc.) i Leokadia Wojdyńska (159,4 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedzalni (4 strony) osiągnęła Maria Duda-150 proc., a Zenona Sibińska 143 proc. Zofia Wenecka (3 strony) uzyskała 171 proc., a Eugenia Zajączek 153 proc. W tkalni na 4 krosnach wyróżniły się Teofila Gicewicz (190,9 proc.), Bronisława Szkobel (188,8 proc.), Helena Malowaniec (187,1 proc.) i Wiktoria Garnys (186,7 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni (6 krosien) wyróżniły się Konstancja Kazimierska (162,7 proc.) i Wanda Strzelczyk (162,4 proc.) Maria Raiska (4 krosna) osiągnę-

ła 167,1 proc., a Emilia Janiszewska 164,2 proc. W przedzalni (750 wrzec.) odznaczyły się Józefa Michalak (146,5 proc.) i Maria Haf (145 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach” uzyskała Antonina Beska 180,5 proc. a Stefania Jedraszczyk 178,3 proc. W przedzalni (780 wrzec.) odznaczyły się Kornelia Nowak (169,8 proc.) i Maria Woźniak (169,3 proc.).

W PZPB Nr 9 w przedzalni (750 wrzec.) odznaczyły się Genowefa Frankowska 158 proc. i Maria Soczyk (152,6 proc.).

W PZPB Nr 14 w przedzalni wyróżniła się Czesława Piekarska (1072 wrzec. — 140 proc.). W tkalni na 6 krosnach osiągnęła Ludwika Marciniak 143,6 proc.

W PZPB Nr 16 odznaczyły się przedzalki Stanisława Kasprzyk (800 wrzec. — 165 proc.), Bronisława Matusiak (752 wrzec. — 164,1 proc.) i Władysława Pawłowska (800 wrzecion — 154 procent).

W PZPB Nr 22 w przedzalni (3 strony) Leokadia Jańczyk i Janina Cabał (3 strony) osiągnęły po 164 proc. Helena Wlazła i Maria Partyka (4 strony) po 160,6 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach uzyskała Alfreda Laluszkiewicz 148,7 proc. Stanisława Maksymowicz (6 krosien) osiągnęła 152,1 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się Stanisława Bułnowicz (168,5 proc.), Kunegunda Cieślak (165,1 proc.), Józefa Barańska (163,8 proc.) i Anna Parnszewska (163,4 proc.). Prządka Weronika Piotrowska (750 wrzec.) osiągnęła 154,9 proc.

W PZPB w Zgierzu w przedzalni (4 strony) uzyskała Antonina Nowak 175,3 proc. a Zofia Silińska 160 proc., Helena Wałęsińska (3 strony) osiągnęła 156,6 proc. a Helena Poradzińska 153,3 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) wyróżniły się Janina Stramska (175 proc.) i Irena Ziółkowska (167,8 proc.). Zenobia Sawicka (8 krosien) osiągnęła 174 proc., a Ksawera Szymańska 161,8 proc. Na „szóstkach” odznaczyły się Helena Bachman (176 proc.) i Maria Wejtyra (159 proc.).

Dzielnicowe Komitety Współpracy działają

W dniu 21 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Współpracy dzielnicowej Lewej Górnej PPR i Fabrycznej PPS.

Komitet omówił sprawę jeszcze ściślejszej niż dotychczas współpracy członków PPR i PPS na terenie zakładów pracy poprzez ożywienie działalności fabrycznych Komitetów Współpracy, jak również sprawę zbiórki pieniężnej na budowę Wspólnego Domu. Jak wynika ze sprawozdań przodującymi w zbiorce pieniężnej organizacjami partyjnymi na terenie dzielnicy są: Koła PPR i PPS przy Pań-

stwowych Zakładach Dzierżawskich Nr 3, CZPS, Dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego i w firmie „Bauer”.

Komitet omówił również sprawę przygotowania do mającego się rozpocząć na zakładach pracy wspólnego szkolenia członków PPR i PPS i postawił sobie za zadanie wybór najlepszych towarzyszy z podległych mu organizacji partyjnych do kursu szkoleniowego.

Komitet uchwalił zwołać na 25 bm. wspólną odprawę przewodniczących i sekretarzy kół obu partii jak również pełnomocników zbiorczy na budowę Wspólnego Domu.

Radosna wieść dla Chojen z za toru

Linia tramwajowa będzie przedłużona

Tramwaje, idące w kierunku Chojen, mają swoją końcową mełą obok drugiej remizy przy rogu ulic Kilińskiego i Dąbrowskiej. Cała rozległa dzielnica, położona dalej, pozabawiona jest dotychczas komunikacji tramwajowej.

Wobec tego, że dla mieszkańców tej dzielnicy podobny stan rzeczy jest bardzo dotkliwy, delegacja ich zgłosiła się przed paroma dniami do Wydziału Planowania Przestrzen-

nego, ofiarowując się wykonać własnymi siłami roboty ziemne, potrzebne jako pierwszy etap do przedłużenia nowej linii tramwajowej, która dochodziła by aż do linii kolejowej.

Wydział Planowania Przestrzennego, biorąc pod uwagę słuszne żądanie mieszkańców południowej dzielnicy miasta oraz ich gotowość podjęcia prac, przeprowadza już wizję lokalną celem połączenia odległej o 3 km. dzielnicy ze śródmieściem.

„Trybuna Wolności”

najbardziej popularny tygodnik społeczno-polityczny
przynosi aktualne reportaże z kraju i zagranicy
Nakład 350.000 egzemplarzy

Kronika m. Radomska

Komu winszujemy

Poniedziałek, 24 maja 1948 roku.
Dziś: Joanny.

Telefony

12 — „Głos Radomszczański”.
12 — R. S. W. „Prasa”.
11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13 — Powiatowa Komenda MO.
51 — Miejski Komisariat MO.
10 — Straż Pożarna
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12. czyn-
na codziennie od godziny 9-ej do 16-ej
W soboty od godziny 9-ej do 13-ej.

Ogłoszenia drobne

POWIATOWA KOMENDA. ORMO
— Radomsko poszukuje inkasentów za
wynagrodzeniem 10 procent.
116-Rad

Opłaty administracyjne na rzecz Zw. Samorządowego

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej
Rady Narodowej w Radomsku przewo-
dzący ob. Skubisz przedstawił zebra-
nym wniosek o uchwalenie opłat od
planów budowlanych placów parcela-
cyjnych. Powiatowa Rada Narodowa
po przedyskutowaniu wniosku jedno-
głośnie powzięła następującą uchwałę:

Powiatowa Rada Narodowa wpro-
wadza na rzecz Związku Samorządowego
w Radomsku opłaty administracyjne,
które należy pobierać w 1948 roku.

1. Od wnoszących podania, odwoła-
nia, sprzeciwy, zażalenia i t.p. do Po-
wiatowej Rady Narodowej lub Wydziału
Powiatowego — po 100 zł., od za-
łączników po 50 zł.;

2. Od wnoszących plany, szkice robót

Kronika wypadków

WYPADEK NA ULICY

Mieszkaniec Radomska, ob. Stefan
Słomczyński, zamieszkały przy ul. Mar-
czewskiego 14, jadąc motocyklem uległ
wypadkowi na rogu ul. P. O. W. w cza-
sie wymijania rowerzysty. Słomczyński
doznał złamania lewej nogi i został od-
wieziony do szpitala powiatowego w
Radomsku. (j.)

WYPADEK PRZY PRACY

W czasie pracy na moście kolejowym
na rzece Pilicy spadł z kilkunastu me-
trów wysokości na bruk ob. Idziak, za-
mieszkały w Podlesiu, doznając bardzo
ciężkich obrażeń ciała. Idziak został w
stanie groźnym odwieziony do szpitala.
(j.)



Zarząd Koła Terenowego nr 2 Pol-
skiej Partii Robotniczej w Radomsku
podaje do wiadomości, iż w dniu 24 ma-
ja 1943 r. o godz. 14-ej w lokalu Kom.
Pow. PPR odbędzie się zebranie Koła.
Obecność wszystkich członków obo-
wiązkowa.

Co otrzymamy na kartki żywnościowe

Starostwo Powiatowe — Referat Apro-
wizacji w Radomsku podaje do wiadomo-
ści, że sklepy włączone do sieci rozdzielczej
artykułów reglamentowanych wydawać bę-
dą na karty zaopatrzenia z m-ca maja 1948
roku następujące artykuły:

1. Chleb żytnio-jęczmienny 80 proc.
Kat. I zas. — po 8,5 kg. na kupon
Nr. 1—17; kat. III zas. — po 6 kg. na ku-
pon Nr 1—12; kat. I rodz. — po 6 kg.
na kupon Nr 1—12; kat. I (karty dzieciinne
od 3 do 12 lat) — po 6 kg. na kupon

Nr 1—12; kat. II rodz. — po 4 kg. na ku-
pon Nr 1—8; kat. „C” po 4 kg. na kupon
Nr 1—8.

2. Mąka pszenna 80 procentowa.
Kat. I zas. — 2 kg. na kupon Nr 18;
kat. III zas. — 1 kg. na kupon Nr 15;
kat. I rodz. — 1 kg. na kupon Nr 13; kat. I
(na karty dzieciinne od 3 do 12 lat) — 3 kg.
na kupon Nr 21.

3. Konserwy mięsne lub rybne.
Kat. I zas. — 1 kg. lub ryb 1,40 kg. na
kupon Nr 24; kat. I rodz. — 0,5 kg. na ku-

pon Nr 17; kat. III zas. — 0,5 kg. na ku-
pon Nr. 17; kat. I (na karty dzieciinne od 3
do 12 lat) — 0,5 kg. na kupon Nr 26;
kat. „C” — 0,25 kg. na kupon Nr. 14.

4. Śledzie.

Kat. II rodz. — 0,5 kg. na kupon Nr 19.
5. Margaryna.

Kat. I rodz. — 1 kg. na kupon Nr 27;
kat. III rodz. — 0,5 kg. na kupon Nr 16;
kat. I rodz. — 0,5 kg. na kupon Nr 16;
kat. „C” — 0,25 kg. na kupon Nr 15;
kat. „M” — 0,25 kg. na kupon Nr 15.

6. Olej rafinowany.

Kat. I (na karty dzieciinne od 3 do 12 lat)
— 0,5 kg. na kupon Nr 28.

7. Mydło do prania.

Kat. I zas. — 0,2 kg. na kupon Nr 28;
kat. I rodz. — 0,1 kg. na kupon Nr 18;
kat. I (na karty dzieciinne dla dzieci od 3
do 12 lat) — 0,1 kg. na kupon Nr 46;
kat. III zas. — 0,1 kg. na kupon Nr 18.

8. Czekolada lub cukierki.

Kat. I (karty dzieciinne dla dzieci 12 lat)
— 0,2 kg. lub cukierki 0,6 kg. na kupon
Nr 32.

9. Mleko świeże

Kat. I (na karty dzieciinne dla dzieci od
3 do 7 lat) — 7 litrów na kupon Nr 32 —
45; kat. „M” — 7 litrów na kupon
Nr 1—14.

10. Mleko w proszku pełno-tłuste.

Kat. I (na karty dzieciinne do lat 7) —
0,7 kg. na kupon Nr 32—45.

11. Jajka w proszku.

Kat. I (karty dzieciinne dla dzieci od 3
do 7 lat) — 0,1 kg. na kupon Nr 20.

12. Węgiel.

Karty opałowe (z rodziną) II kwartał na
kupon Nr 3 po 200 kg. na miesiąc czerwiec
1948 r.

UWAGA! Chleb wydają piekarnie włą-
czone do sieci rozdzielczej.

Mleko świeże wydaje Okręgowa Mleczar-
nia w Radomsku.

Mleko w proszku i inne artykuły spożyw-
cze wydają sklepy włączone do sieci roz-
dzielczej. Każdy posiadacz karty zaopatrze-
nia winien pobrać wyżej wymienione arty-
kuły w punkcie rozdzielczym do dnia 31
maja 1948 r. Po tym terminie należne arty-
kuły na miesiąc maj wydawane nie będą.
(j)

Posiedzenie GRN
w Brzeźnicy

W Brzeźnicy odbyło się posiedzenie
Gminnej Rady Narodowej, na którym
omówiono szczegółowo sprawy gospodar-
cze, a w szczególności: naprawę dróg
gminnych i budowę małych mostów, re-
mont szkół powszechnych, dokończenie
budowy baraku dla Stacji Opieki nad
Matką i Dzieckiem oraz sprawę pomocy
sąsiedzkiej.

Założmy korty
tenisowe

Przed wojną mieliśmy kilka kortów
tenisowych (2 — przy Gimnazjum, 2 w
parku, 2 przy boisku „Metalurgii”) —
po wojnie jak gdyby zapomniano o ist-
nieniu tak pięknego sportu, jakim jest
tenis. Jedynym miejscem nadającym się
obecnie pod korty jest plac przy boi-
sku „Metalurgii”. Wystarczy tylko tro-
chę chęci ze strony „starych” tenisistów,
a Radomsko zyskałoby jeszcze jed-
ną rozrywkę sportową. (w.)

Kronika milicyjna

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO

W dniu 13 kwietnia br. zaginął leśni-
czy leśnictwa Gidle, ob. Rek Stanisław,
zamieszkały we wsi Wojnowice, gm. Gi-
dle. W dniu 17 bm. odnaleziono zwłoki
wyżej wymienionego w lesie Niesulów.
Dochodzenie ustaliło, że był on naj-
pierw zabity, względnie ogłuszony ude-
rzeniem w tył głowy narzędziem tępmym,
a następnie pozbawiono go życia trzema
strzałami z pistoletu.
Dochodzenie w toku. (j.)

Z miasta i z powiatu

NOWY DOM WYDZIAŁU POWIATO-
WEGO

Wydział Powiatowy w Radomsku
jest już całkowitym właścicielem budyn-
ku przy ul. Kościuszki nr. 7. Obecnie re-
montuje się oficyny oraz buduje nowy
gmach na garaże i mieszkania dla pra-
cowników Wydziału Powiatowego.

EGZAMINY NA KURSIE
SPÓŁDZIELCZYM

W lokalu szkoły powszechnej im. Ko-
ściuszki w Radomsku odbyły się egza-
miny Spółdzielczych Kursów Korespon-
dencyjnych dla młodzieży szkolnej. Na
egzaminach byli obecni delegaci z woje-
wództwa. Kursy te prowadzili ob. ob.:
Chmielewska, Moskwiński i Stasiński.
W terenie powiatu czynnych było 11 ze-

spółów prowadzonych przez miejsco-
wych nauczycieli. Każdy zespół liczył
około 12 osób.

W ubiegłym roku odznaczył się ze-
spół szkolny Spółdzielczych Kursów Ko-
respondencyjnych w Gidlach, który za-
jął pierwsze miejsce w województwie.
(r.)

POWSTAJE SEKCJA
MOTOCYKLOWA

Na ostatnim zebraniu Zarządu Klubu
Sportowego ZWM „Czarni” w Radom-
sku postanowiono zorganizować sekcję
motocyklową. Będzie to piąta z rzędu
sekcja tego pełnego inicjatywy i żywot-
nego Klubu Sportowego.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Klubu
ZWM „Czarni” ul. 11-go Listopada 5
od godz. 9 do 12 i od 14 do 18. (w.)

budowlanych, obiektów mieszkalnych
— po 5 zł., od metra sześć. budynku,
od obiektów gospodarczych — po 2 zł.
od metra sześć. budynku.

3. Od wnoszących plany parcelacyj-
ne — po 300 zł. Od każdej nowopro-
jektowanej parceli budowlanej na te-
renie miasta — po 50 zł. od ara. (j)

Sąd starościński karze

Decyzją Sądu Starościńskiego w
Radomsku zostali ukarani:

1. Półrola Tadeusz, zamieszkały w
Bogwizdowach, gm. Radomsko, pracow-
nik spółdzielni za zakłócenie spokoju pu-
blicznego — 1000 zł. grzywny z zamia-
ną na 10 dni aresztu i 50 zł. kosztów są-
dowych.

2. Banaszczyk Lucjan, zamieszkały w
Bogwizdowach, gm. Radomsko za za-
kłócenie spokoju publicznego — 1000
zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu
i 50 zł. kosztów postępowania.

3. Stankiewicz Wacław, zamieszkały w
Chorzonicach, gm. Brudzice za nie-
trzymanie psa na uwięzi — 500 zł. grzyw-
ny z zamianą na 3 dni aresztu i 50 zł.
kosztów postępowania.

4. Nowak Szczepan, zamieszkały w
Krzętowie, gm. Maluszyn za nieposiada-
nie tabliczki przy wozie i odmowę za-
płaty mandatu doraźnego — 300 zł.
grzywny z zamianą na trzy dni aresztu
i 50 złotych kosztów postępowania.

5. Dyktyński Antoni, zamieszkały w
Geszczowej, gm. Wielgomłynny za utrzy-
mywanie studni w stanie anty-sanitar-
nym — 500 zł. grzywny z zamianą na 3
dni aresztu i 50 zł. kosztów postępowania.

6. Kowalczyk Stefan zamieszkały w
Borecznicy za używanie nieprzyzwoi-
tych wyrazów w miejscu publicznym i
opilstwo — 500 zł. grzywny z zamianą
na 3 dni aresztu i 50 zł. kosztów postę-
powania. (K.)

Już wkrótce sensacja sportowa
Radomska

Z inicjatywy Klubu Sportowego ZWM
„Czarni” Radomsko oraz Zw. Zaw. Prac-
owników Skarbowych w Radomsku
odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy
Zw. Zaw. Prac. Skarbowych a Repre-
zentacją Kupców radomszczańskich. Za-
wody powyższe, które wywołają zrozu-

mięła zainteresowanie kół sportowych i
kupieckich Radomska, odbędą się praw-
dopodobnie dnia 30 maja 1948 r. o godz.
11.30 na boisku „Metalurgii” w Radom-
sku. A więc kupcy contra Urząd Skar-
bowy! Ciekawe, kto zwycięży tym ra-
zem? (w.)

Walczymy z analfabetyzmem

Wkrótce rozpocznie się sporządzanie
spisów analfabetów w Radomsku i po-
wiecie. Jak wiadomo, każdy obywatel,
który nie ukończył jeszcze 46 roku ży-
cia ma obowiązek nauczyć się czytać
i pisać. Panujące w Polsce przed rok-
kiem 1939 stosunki spowodowały wyso-
ki odsetek analfabetów w naszym spo-

łeczeństwie. Nie jest wstydem przy-
znać się, że nie chodziło się do szkoły
i że nie umie się czytać i pisać. Gęsta
sieć szkół dla analfabetów umożliwi
wszystkim dorosłym naukę.

Rok 1948-49 musi stać się rokiem
likwidacji analfabetyzmu. (j)

Czytajcie „Głos Radomszczański”

ŁÓDZKIE TEATRY PAŃSTWOWE W PRZYSZŁYM SEZONIE

Dyrekcja Państwowego Teatru Wojska Polskiego komunikuje, że decyzją p. Ministra Kultury i Sztuki Państwowe Teatry WP w sezonie 1948-49 działać będą pod tym samym kierownictwem i w tym samym składzie scen (Państwowy Teatr WP, Powszechny i „Placówka”).

Na wniosek dyr. L. Schillera p. Minister zezwolił, by w celu usprawnienia prac organizacyjnych kierownictwo tych prac w poszczególnych teatrach objęli proponowani przez Dyrekcję przedstawiciele zespołu artystycznego.

W sezonie przyszłym planowana jest ścisła współpraca artystyczna i wymiana widowisk między tymi teatrami a Teatrem Miejskim w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej, 8 którego kierownictwo powierzone zostało Dobiesławowi Damięckiemu.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 niedoświadczalnie po raz ostatni cieszący się powodzeniem sztuka „Lisie Gniazdo” z Karolem Adwentowiczem.

We wtorek dnia 25 bm. na scenę Państw. Teatru WP. wraca wspaniałe widowisko szekspirowskie — „OTELLO”, przerwane na skutek wyjazdu zespołu do Warszawy z „Krakowiakami i Góralami”. Początek o godz. 19 punktu alnie.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19,15 po raz ostatni gościnnie występ Janiny Piaskowskiej w świetnej nowocześniejszej sztuce Verneuil'a pt. „Już nigdy nie skłamię”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szafarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 12. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA”. Traugutta 1

Dziś dwa przedst. o g. 16,30 i 19,30 komedia G. DREGELY „DOBRE SKROJONY FRAK” w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY” Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej. tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „OSA” (Zachodnia 43, tel. 140-09) Dziś o godz. 19,30 OSTATNIE DNI!!!

WIOSENNY BIEG

Udział biorą: H. Grossówna — A. Dymśa — J. Gosławska — H. Grochowska — M. Łukjańska — B. Halmirska — St. Piasecka — J. Darski — M. Dąbrowski — Z. Łuczak — H. Sz wajcer — Duet Sulk.

Przy pianinach Z. Wjehler i W. Synder. Reżyseria: A. Dymśa. Dekoracje: St. Frasiak. Przedsprzedaż w kasie teatru (telefon 140-09) w godz. 10—13 i od 16.

KINA

- ADRIA — „Pirógow”.
- BAJKA — „Wśród Ludzi”, godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30, dodatek Mecz — Polska — Czechosłowacja.
- BAŁTYK — „Stalowe Serca”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- GDYNIA — „Program aktualności Kraj i Zagr. Nr 13, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL — „Bitwa o Szynę”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- MUZA — „Carie Klamie”.
- POLONIA — „Polska”, gods. 17.30, 19, 20.30, dodatek seans o godz. 16; w niedz. 14.30.
- PRZEDWIOŚNIE — „Zielona dolina”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
- ROBOTNIK — „Mu e Uniwersytety”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- ROMA — „Małi Detektywi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- REKORD — „Zenobia”, godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
- STYLOWY — „Czarodziejskie Ziarno”, godz. 16.15, 18.15, 20.15; w niedz. 14.15.
- SWIT — „Nauczycielka Wiejska”, godz. 16, 18, 20.30; w niedz. 13.30.
- TATRY (w ogrodzie) — „Płomień nowego Orleanu”, godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
- TECZA — „Casablanca”, godz. 16.30, 18.30, 20.30, dodatek seans o godz. 14.30 i w niedz. 12.30.
- WISŁA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; dodatek seans o godz. 15; w niedz. 13.
- WŁÓKNIARZ — „Aleksander Newski”, godz. 17, 19, 21; dodatkowy seans o godz. 15; w niedz. 13.
- WOLNOŚĆ — „Stalowe Serca”, godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
- ZACHETA — „Oflag XXVII” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.

ODCZYT D. GALAJA

W Klubie społeczno-literackim „Wies” Piotrkowska 133 II piętro odbędzie się we wtorek 25 maja r.b. o godz. 20-ej odczyt Ob. Dyzmy Galaja pt. „Ku uspołecznionej gospodarce rolnej”.

Zé sportu

Program dzisiejszych uroczystości związanych z otwarciem tygodnia jubileuszowego ŁKS-u

Dzisiaj rozpoczyna się tydzień jubileuszowy ŁKS-u. Główne uroczystości rozpoczną się wieczorem wspólną wieczerzą weteranów Klubowych.

Dzisiaj o godzinie 8.30 w lokalu Klubowym przy ul. Piotrkowskiej 67 nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej z nazwiskami zasłużonych zmarłych członków ŁKS.

O godzinie 9-tej wyruszy pochód klubowy

ze sztandarem do katedry, gdzie nastąpi złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

O godzinie 10-ej uroczysta msza św. z kazaniem w katedrze łódzkiej poczym nastąpi rozwiązanie pochodu.

Delegacje klubów i stowarzyszeń społecznych z województwa i całego kraju przybędą na stadion ŁKS o godzinie 14.30 wejściem od Al. Unii przy basenie pływackim. Tam otrzy-

rają do dyspozycji szatnie i kabiny poczym nastąpi zbiórka do defilady na boisku treni- gowym.

Publiczność wchodzić będzie na stadion na miejsca stojące od Al. Unii a na trybuny od ulicy Karłowickiej.

Punktualnie o godzinie 14.45 wszystkie wejścia na stadion zostaną zamknięte i obstawione milicją i nikt nawet z biletem nie dostanie się po tej porze do wnętrza.

O godzinie 15-ej przybędzie na boisko prorektor Jubileuszu p. Premier Józef Cyrankiewicz witany hymnem narodowym. Proporce klubowe wciągną na maszt Józef Pisarski i Władysław Król.

O godzinie 15-ej rozpocznie się defilada reprezentantów klubów i wszystkich sekcji ŁKS-u a zakończą ją motocykliści (około 200 maszyn).

O godzinie 15.45 oficjalne przemówienia, poczym p. Premier dokona dekoracji zasłużonych działaczy odznaczeniami państwowymi, a prezes klubu odznaczeniami klubowymi.

O godzinie 16.30 mecz ligowy szczyptorniaka Ostrovia — ŁKS, o godzinie 17.30 mecz ligowy piłkarski ZZK (Poznań) — ŁKS.

Ostre pogotowie sędziów lekkoatletycznych

WSS ŁOZL. podaje do wiadomości, wszystkim Sędziom lekkoatletycznym, zrzeszonym w ŁOZLA, że zostały rozesłane zawiadomienia o terminie zawodów lekkoatletycznych które odbędą się w dniu 25. 5. 1948 r. o godz. 16.30 w ramach obchodu 40-tych letniego Jubileuszu ŁKS.

W zawodach biorą udział: Czechosłowacka drużyna KS Vysokoskolsky, ekipa Polskiej Drużyny Olimpijskiej pań i panów oraz czw. i w zawodnicy okręgu Łódzkiego. Do p.z. prowadzenia tych zawodów WSS wyznaczył

wszystkich sędziów zarejestrowanych Sędziowie, którzy z jakichkolwiek powodów nie otrzymali zawiadomienia, obowiązani są także stawić się na boisku ŁKS o godz. 16.30 w dniu 25. 5. 1948 r. Pożądany jest następujący strój: biała sportowa koszula, biała zakitka dla sędziów pań i białe spodnie dla sędziów panów, oraz białe pantofle. Powyżej podany strój nie jest obowiązujący.

Ze względu na doniosłość imprezy WSS apeluje do sędziów zrzeszonych, aby stawili się punktualnie w oznaczonym terminie.

Sport w ZSRR

Doskonałe wyniki miotaczy ZSRR Skoczkowie spadochronowi wciąż poprawiają rekordy światowe



MOSKWA (Obsł. wł.). — Na jednych z ostatnich zawodach lekkoatletycznych portowcy radzieccy osiągnęli cały szereg doskonałych wyników. Rekordzista Europy i Związku Radzieckiego Heino Lipp uzyskał w rzucie kulą doskonały wynik 16,35 m. Mistrz ZSRR w rzucie młotem — zbieżeli osiągnął w tej konkurencji wynik 52,59 m.

Doskonałym wynikiem w skoku w wyż po zwyciężeniu się może zawodnik leningradzki Reż, który ustanowił jeden z najlepszych wojennych wyników ZSRR, skacząc w wyż 1,90 m. W biegu na 100 m. młody student z Rostowa Filina uzyskał czas 10,9 sek. Wśród kobiet bardzo dobry wynik w rzucie oszczepem — 44,12 m osiągnęła mistrzyni świata Anokina.

Znany motocyklista radziecki Szumilkin ustanowił nowy, motocyklowy rekord Związku Radzieckiego na dystansie 1 km ze star-

tem z miejsc. Samilkin na maszynie „wowej konstrukcji „Kometa II” o pojemności 500 ccm, osiągnął przeciętną szybkość 119,402 km godz. poprawiając poprzedni rekord ZSRR o 1 km godz.

W roku 1946 Szumilkin na tej samej maszynie uzyskał rekord szybkości średniej na odcińku 1 km. ze startu lotnego — 174,418 km godz.

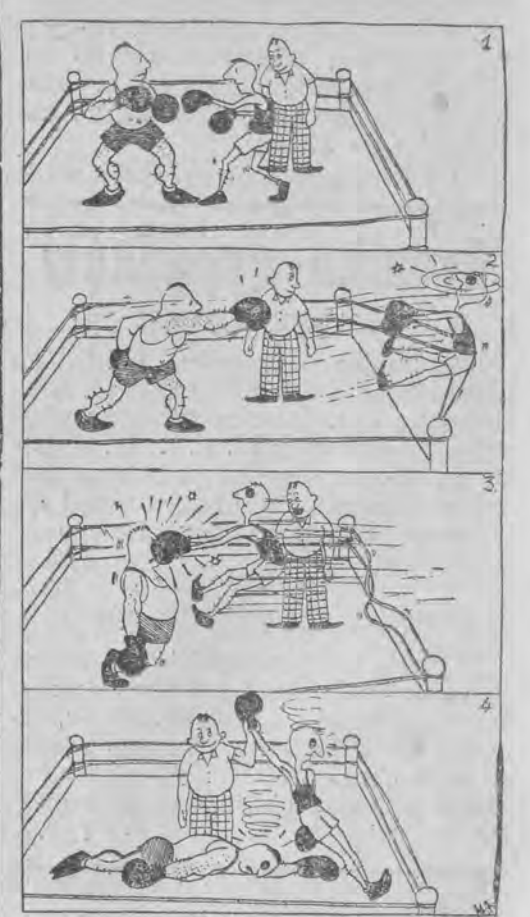
Sport spadochronowy jest bardzo popularny na terenie Związku Radzieckiego i ma w swoich szeregach skoczków światowej sławy. W ciągu ostatnich lat przed wojną rekord wysokości skoku ze spadochronem należał do Kajetanowa i wynosił 11,037 m. Po wojnie skoczkowie radzieccy osiągają w tej dziedzinie coraz to lepsze rezultaty, poprawiając stale rekordy Związku Radzieckiego i światowe.

Jednym z najbardziej znanych wyczynów skoczków radzieckich jest skok Romaniuka z wysokości 13,400 m. W skoku tym Romaniuk leciał 167 sek. z zamkniętym spadochronem i otworzył go dopiero po przebyciu 12,140 m. Wśród kobiet najlepszy wynik uzyskała

Władimirskaja, która wykonała skok z wysokości 5,840 m., otwierając spadochron dopiero na 960 m. nad ziemią. Do zawodników radzieckich należy również światowy rekord skoku grupowego. Rekordowy skok wykonała grupa 8-miu skoczków z wysokości 11,200 metrów.

Zjednoczone — ŁKS 3:1

We wczorajszym meczu o mistrzostwo kl. A Zjednoczone pokonało ŁKS 3:1 (0:0).



Nigdzie nie trafiają się tak często niespodzianki jak w... sporcie. Do ostatniej chwili nie można być pewnym zwycięstwa.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Piłka nożna: w ramach jubileuszu ŁKS-u odbędą się mecze o mistrzostwo Ligi ŁKS — ZZK Poznań o godz. 17.30

Zawody o mistrzostwo klasy A, godz. 11-ta: boisko Zjednoczonych: ZZK — TUR Tomaszów, boisko Piotrków; Concordia — PIC, godz. 17.30. boisko Tomaszów: Lechia — TUR Łódź, godz. 18; boisko Zgierz: Boruta — W-dzew.

Zawody o mistrzostwo klasy C, godz. 11: boisko Ruda: Huragan — Konfekcyjny, b. Ognisko: Metalowiec — Zryw, b. Podgórze: Włókniarz — Ognisko, b. Zryw Park Ludowy: Siedemka — Gwiazda, b. Nowe Złotno: TUR Nowe Złotno — IKP, b. DKS: Łodzianka — Viktoria, b. Arko: Arko — Czółenko, godz. 17; b. TUR Park Ludowy: Skra — Ju-

żenka, b. Podgórze: Podgórze — Zryw Koziny, b. Wima: Wima — Karpaty, b. Ognisko: Skóra — Blysk, b. Nowe Złotno: Zryw Nowe Złotno — Energia, b. DKS, Marysin — Orzeł

Piłka ręczna, w ramach jubileuszu ŁKS-u odbędą się o godz. 16.30 mecz ligowy szczyptorniaka: Ostrovia — ŁKS.

W sali YMCA o godz. 9 odbędą się następujące spotkania: siatkówka żeńska: HKS — YMCA, siatkówka męska: HKS — AZS, koszykówka męska: TUR — YMCA.

Boks: w Pabianicach o godz. 16 na boisku ZZPB odbędą się zawody pomiędzy Srebrną Szkołą Przemysłu Poligraficznego w Łodzi a Państwowym Gimnazjum Mechanicznym w Pabianicach. W razie niepogody zawody odbędą się w sali ZWM, ul. Pułaskiego 36.

Tak nam się wydaje...

Niefortunna wyprawa naszych tenisistów do Rumunii skończyła się, powrócili „zbici” do kółka (0:7) wywołała w naszej opinii wyrazne zdenerwowanie.

„Po ostatnich sukcesach piłkarzy, pięściarzy i kolarzy znów taka „kompromitacja” — prawie sobie zapewne niejedyn „patriota” i „zgrzytnięty zębami. Poco jechali? Aby się kom-

promitować? Nasze stanowisko jest nieco inne. Nie zgryzamy zębami i nie przejmujemy się zbytnio tą sprawą. Wiedzieliśmy bowiem jak trudną do niedawna sytuacją był nasz tenis. Nie mieliśmy ani piłek, ani rakiet, grałojmy kaloszami, którymi nie chciałby przed wojną zagrać nawet mistrz... Kacze go Dolka

40-lecie ŁKS-u

Gdzie parkujemy samochody

W dniu 23, 26, 27, 28 i 30 maja br. na st. Łódź ŁKS-u wpuszczone będą jedynie samochody członków Komitetu Honorowego przy ul. Piotrkowskiej 67.

Pojazdy te parkują za trybuną, oraz w ramach boiska treningowego. Wszelkie inne pojazdy mechaniczne nie będą dopuszczone na teren stadionu. W niedzielę i święta, parkują na ulicy Krzemienieckiej.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243
Dziś i codziennie o godz. 19.15
„ROSE-MARIE”
Romantyczna operetka w 7 obrazach Otto Herbacha
W premierowej obsadzie — Udział bierze 60 osób. Chór — Balet — Orkiestra.
Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę i święta, kasa teatru czynna od godz. 11-ej.
3237k